KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIV. SOSNOWIEC, SOBOTA 9 WRZEŚNIA 1933 ROKU. Nr. 249.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Odkopywanie zwłok górników
którzy zginęli w katastrofie na kop. „Modrzejów".

Na kopalni „Modrzejów" z niesłabnącem natężeniem prowadzona jest akcja odkopywania zasypanych górników.

W czwartek wieczorem około północy, po wykopaniu 30 metrów chodnika natrafiono na zwłoki górnika Józefa Stachowicza lat 29.

Stachowicz był zupełnie zasypany kamieniem i węglem. Klatka piersiowa i szyja zgniecione. Na ciele kilka skaleczeń. Zwłoki zabitego górnika przewieziono do kostnicy.

Ś. p. Stachowicz pozostawił żonę i dziecko.

Po odkopaniu zwłok Stachowicza przystąpiono do dalszej akcji. W miarę jednak postępowania naprzód robota staje się coraz trudniejszą, cięższą. Chodnik jest bowiem niski, dopływ powietrza słaby, obudowania muszą być b. mocne. Do wieczora wczoraj nie natrafiono na 4-ch pozostałych robotników. Być może, że trzeba będzie pójść w bok, niewiadomo bowiem, czy w czasie ratowania się robotnicy nie próbowali uciekać ewentualnie większym zwałem mogli być odrzuceni na bok.

Wczoraj z wielkim trudem odkopano częściowo drugiego z pośród zasypanych górników. Zwłoki jednak nie zdołano wydobyć, trzeba bowiem ostrożnie usunąć zwały węgla. Już dwukrotnie udało się zwłoki odkopać, ale za każdym razem zwłoki powtórnie zostały przysypywane węglem. Według przypuszczeń górników są to zwłoki ś. p. Franciszka Szyndlera.

Akcja w celu wydobycia zwłok tragicznie zmarłych górników trwa nieprzerwanie i prowadzona jest bardzo energicznie.

Preliminarze
BUDŻETOWE.

WARSZAWA. 8.9. (Tel. wł.) Wpływają do Min. skarbu pierwsze preliminarze budżetowe na rok przyszły. Wpłynęły mianowicie preliminarze budżetu Sejmu i Senatu. Pozycje budżetowe w porównaniu z rokiem bieżącym zmniejszone są o 10 proc.

Wicewojewoda kielecki.

WARSZAWA, 8.9. W najbliższych już dniach ogłoszona zostanie oficjalnie nominacja inspektora departamentu politycznego M. S. W., p. Stanisława Jareckiego na wicewojewodę kieleckiego.

Protest komunistów

LONDYN, 8.9. Nocy ubiegłej w ambasadzie niemieckiej w Londynie wybito szybę przez wrzucenie ciężkiego kamienia, do którego było przywiązane pismo, wyrażające protest przeciwko skazaniu na śmierć w Essen 9-u komunistów.

Bieg kolarski.

WARSZAWA, 8.9. (Tel. wł.) — Do Brześcia nad Bugiem w biegu kolarskim przybyli o jednakowym czasie: Olecki, Lipiński, Wasilewski.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajmuje Lipiński, drugie Olecki, trzecie Wasilewski.

Projekty nowych dekretów
są opracowywane.

WARSZAWA, 8.9. — Po załatwieniu sprawy pożyczki wewnętrznej rząd przystępuje obecnie do opracowywania szeregu nowych ustaw, które mają być wydane w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Należą tu m. in. ustawa o popieraniu elektryfikacji, prawo o zobowiązaniach, nowy kodeks handlowy i t. d

Co do projektu ustawy o notarjatach, to wątpliwe jest, czy ukaże się ona w drodze dekretu, raczej należy przypuszczać, że wpłynie do Sejmu na sesję jesienną.

Szerokie masy najbardziej interesuje oczywiście projektowana ustawa o rozłożeniu zaległości podatkowych. Bardzo jest możliwe, że w tej sprawie nie będzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz zostanie ona załatwiona drogą rozporządzenia ministra skarbu na podstawie obowiązujących ustaw, upoważniających ministra do wydawania tego rodzaju rozporządzeń.

Wszystkie te projekty są dopiero w trakcie opracowywania i dopiero za kilka tygodni można oczekiwać ich ogłoszenia.

TRZECI ETAP
LOTU DOOKOŁA POLSKI.

WARSZAWA, 8.9. Dziś od godz. 5 do 5.30 rano następowały na lotnisku mokotowskiem starty lotników do trzeciego etapu lotu dookoła Polski.

Dziś zawodnicy przebywają 900 km. z Warszawy przez Łódź — Mielec — Dębice — Nowy Targ — Katowice — Częstochowę do Poznania.

ŁÓDŹ, 8.9. Do godziny 10 rano wszystkie samoloty jakie wyleciały z Warszawy wylądowały na tutejszem lotnisku. Opóźnienie w przylocie do Łodzi wynikło z tego powodu, że po przymusowem lądowaniu piloci czekali aż przejdzie nawałnica mgły.

WARSZAWA, 8.9. Wieczorem sytuacja była następująca: w Poznaniu było 12 samolotów, w Katowicach 4, w Łodzi 1.

Ciekawy wypadek zdarzył się lotnikowi aeroklubu wileńskiego Janikasowi, który wskutek defektu motoru zmuszony był lądować w Warszawie, wylądował on mianowicie między ulicami Puławską i Belwederską na zasypanej gliniance. Ani lotnik ani samolot nie odnieśli żadnego szwanku.

Hofer adjutantem
HITLERA.

BERLIN, 8.9. (Tel. wł.) Wykradziony z więzienia w Insbrucku przywódca hitlerowców austrjackich Franciszek Hofer, mianowany ma być drugim adjutantem Hitlera. Hofer cieszy się wielkiem zaufaniem ze strony Hitlera i podczas uroczystości norymberskich ukazywał się zawsze w otoczeniu szefa.

Kompromitacja Rosenberga
ROMANS Z ŻYDÓWKĄ.

BUKARESZT, 8.9. — „Lupta" przynosi sensacyjną wiadomość z Amsterdamu: czynniki kierownicze 3-ej rzeszy zakłopotane są srodze kompromitującym wypadkiem, którego bohaterem stał się kierownik polityki zagranicznej narodowych socjalistów niemieckich Alfred Rosenberg.

Od pewnego czasu przebywał on w jednem z małych miasteczek bawarskich w towarzystwie pięknej młodej kobiety, o której stwierdziła policja, że była to żydówka, komunistka z Rosji.

Gdy z polecenia Hitlera aresztowano towarzyszkę Rosenberga, pokazała ona policji kopje całego szeregu dokumentów, kompromitujących Rosenberga i kierownicze czynniki narodowo-socjalistyczne, oświadczając, że oryginały tych aktów znajdują się w G.P.U. w Moskwie. Jeżeli aresztowaną spotka najmniejsza krzywda, dokumenty te zostaną opublikowane przez prasę sowiecką.

Ta groźba poskutkowała tak, że niebezpieczną komunistkę niezwłocznie uwolniono i umożliwiono jej powrót do Rosji.

Epidemja śpiączki.

ST. LOUIS (MISSURI) 8.9. Dotychczas zanotowano tu 607 wypadków śpiączki, z których 85 śmiertelnych.

„Kościuszko" na dalekiej północy
Przygotowania ekspedycji ratunkowej.

LONDYN, 8.9. Prasa amerykańska wyraża żywe zaniepokojenie losem załogi obu balonów, polskiego i amerykańskiego, które brały udział w zawodach o puhar Gordon - Bennetta i do tej pory nie lądowały.

Według danych meteorologicznych, można sądzić z kierunku wiatru, że oba balony zostały zagnane daleko na północ i opadły bądź w Labradorze, bądź też w innych stronach Kanady północnej. Prasa wskazują na przykład lotnika Matterna, który przez trzy tygodnie błąkał się w tundrach dalekiej północy, zanim szczęśliwy traf zetknął go z ludźmi.

Na poszukiwanie lotników polskich i amerykańskich wyruszą ekspedycje ratownicze, przyczem akcja ma być zorganizowana w sposób jaknajbardziej metodyczny i o ile możności, cały teren północnej Kanady zostanie skrzętnie przeszukany.

ZJAZD KATOLICKI W WIEDNIU
ZOSTAŁ UROCZYSCIE OTWARTY.

WIEDEŃ, 8.9. Na intencję zjazdu katolickiego, który wczoraj się rozpoczął odprawił dziś kardynał Innitzer mszę pontyfikalną w kościele św. Franciszka. W gmachu starego uniwersytetu otwarto wystawę misyjną. W mieście panuje niebywały ruch. Liczny szereg pociągów przywiózł już dziś mnóstwo uczestników z prowincji austrjackiej. Uwagę zwracają barwne stroje bardzo licznych pielgrzymek chłopów z Burgenlandu, którzy przyjechali z Maryjazell.

W śródmieściu wszystkie ważniejsze gmachy i ulice ozdobione są flagami.

Dzisiaj wieczorem, jako w dzień otwarcia zjazdu, biły przez godzinę dzwony we wszystkich kościołach wiedeńskich. Wszystkie pisma poświęcają zjazdowi dłuższe artykuły, w których omawiają polityczne i ideowe znaczenie tego kongresu.

Jest charakterystyczne, że ogólno - niemiecki zjazd katolików odbędzie się bez udziału katolików z Niemiec. Niemiecka myśl katolicka może się objawiać jedynie na emigracji i na wygnaniu.

„Neue Freie Presse" w dzisiejszym artykule wstępnym podkreśla międzynarodowy charakter zjazdu wskazuje na to, że także obchód odsieczy Wiednia, który łączy się ściśle ze zjazdem katolików, jest niejako uczczeniem wzajemnego użyczania sobie pomocy w czasach ciężkiej potrzeby. Wszak w zwycięstwie pod Kahlenbergiem 12 września 1683 r. brały udział polskie wojska i wojska wszystkich szczepów niemieckich pod wodzą wielkiego króla polskiego.

BERLIN, 8.9. Prasa niemiecka nie ukrywa rozgoryczenia, że na ogólno-niemiecki zjazd katolików w Wiedniu przybywa szereg wybitnych przedstawicieli innych narodowości, a przedewszystkiem Polaków. Rozgoryczenie to powiększa jeszcze świadomość trudności technicznych, jakie przedstawia dla obywateli Rzeszy wyjazd do Austrji, gdyż pozwolenie przekroczenia granicy austrjackiej kosztuje obywatela niemieckiego 1000 marek niemieckich. Pozatem udział katolików Rzeszy utrudniają stosunki polityczne obu państw. Do niezadowolenia przyczynia się również bezpośrednio wiążący się ze zjazdem katolików obchód 250-lecia oswobodzenia Wiednia od Turków, który — zdaniem prasy — nosi za mało cech święta wyłącznie ogólno - niemieckiego. Prasa pomija przeważnie milczeniem udział Polski w obronie Wiednia, chcąc z niej zrobić sukces Niemiec, gdyż, jak pisze „Der Tag", armja spiesząca z odsieczą, chociaż formalnie stała pod dowództwem Sobieskiego, jednakże składała się prawie w połowie z kontyngentów niemieckich, przeważnie protestanckich. Zdaniem dziennika Austrja powinna pamiętać, że tylko wówczas może istnieć, tworzyć i budować. dla oparcie o Rzesze.

Zakłady Forda
POD STRAŻĄ WOJSKA.

LONDYN, 8.9. Z Nowego Jorku donoszą, iż fabryki samochodów Forda w Edgewatar (Nowe Jersey) obsadzone zostały wojskiem, ponieważ zarząd fabryki otrzymał listy z pogróżkami, zapowiadające zamach na fabrykę w razie nie podpisania przez Forda nowego kodeksu pracy, obowiązującego w przemyśle samochodowym.

Tysiąc funtów
ZA GŁOWĘ EINSTEINA.

LONDYN, 8.9. „Daily Herald" donosi, że organizacja hitlerowska „Fehme", na czele której stoi Heines, umieściła Einsteina na liście tych, których należy zabić i wyznaczyła cenę tysiąca funtów za jego głowę. Einstein przebywa obecnie w Belgji.

ODEZWA KOMITETU OBYWATELSKIEGO

POZYCZKI NARODOWEJ.

Dobro państwa jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli. Mocnem i zasobnem tylko takie państwo być może, gdzie prawdzie tej świadectwo dawane jest nie słowem, lecz czynem.

W ciągu czterech lat ciężkiego przesilenia, co pustoszy najbogatsze kraje w Rzeczypospolitej Polskiej, państwo, korzystając z zapasów, zebranych zapobiegliwie za lat pomyślniejszych, szło wedle sił swoich z pomocą wszędzie tam, gdzie była ona niezbędna. Obecnie, w piątym roku trwania kryzysu światowego, dawne zasoby są na wyczerpaniu i rząd słusznie wzywa wszystkich obywateli, aby dobrowolnie wzięli udział w pokonaniu trudności, stojących jeszcze na drodze ku lepszemu jutru.

Dekretem z dnia 5 września 1933 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządził rozpisanie „Pożyczki Narodowej", przeznaczonej na pokrycie niezbędnych potrzeb państwowych, a wynosić mającej 120 miljonów złotych. W ten sposób stworzona została dla każdego możność wzięcia czynnego udziału w wysiłku, zmierzającym do zachowania i utrwalenia fundamentów gospodarki narodowej, a tem samem i jego własnej.

Potrzeby państwa nie są niczem innem, jeno potrzebami ogółu obywateli. Wśród potrzeb owych są takie, bez właściwego zaspokojenia których nawet istnienie, a tem więcej rozwój społeczności byłby niemożliwy. Bezpieczeństwo własnego kraju i własnego domostwa, ład życia zbiorowego, powszechność oświaty, stanowią porówno warunek potęgi państwa, jak i pomyślności jego mieszkańców. Kiedy na odpowiednie zaspokojenie owych potrzeb nie starcza czasowo zwykłych dochodów — społeczeństwo ma obowiązek zdobycia się na dodatkowy wysiłek, aby dopomóc państwu, a przez to, za jego pośrednictwem dopomóc samym sobie.

Przed odwołaniem się do pomocy ogółu — państwo polskie w ciągu czterech lat przesilenia poczyniło wielkie oszczędności, zmniejszając o jedną trzecią własne wydatki. Dalsze zmniejszenie rozchodów nie może już nastąpić szybko — bez narażenia na szwank naszej obronności, bądź też ponownego powołania do świadczeń tych tylko, co, pełniąc służbę państwową, już kilkakrotnie do ciężkich ofiar byli pociągnięci. Sprawiedliwszem i słuszniejszem tedy jest wezwanie wszystkich do nowego niezbędnego wysiłku.

„Pożyczka Narodowa" nie jest pociągnięciem do ofiar, lecz tylko do współpracy nad wspólnem dobrem. Pożyczając pieniądze własnemu państwu obywatel nie traci ich, lecz oszczędza. Nie jest to poświęcenie, lecz przezorność, niosąca od pożyczonych kwot stały i godziwy dochód, oraz zapewniająca zwrot ich w zapowiedzianym terminie. „Pożyczka Narodowa" nic nie odbiera obywatelowi — natomiast przynosi mu pewność, iż umocnione zostaną podstawy naszej gospodarki.

To też udział w pracy nad przetrwaniem przez podpisanie „Pożyczki Narodowej" jest obowiązkiem. Kto się odeń uchyli — winien zostać potępiony przez ogół, jako ten, co dezertuje z pola walki o lepszą przyszłość kraju.

Ogłaszając „Pożyczkę Narodową", pożyczkę imienną — państwo odwołuje się nie do chęci wygórowanego zysku, lecz do sumienia i rozsądku swych obywateli. Na wezwanie takie uczciwe społeczeństwo — uczciwie musi odpowiedzieć — i każdy z nas dobrowolnie świadczyć winien wedle swej możności. Możności, która nie przez niego samego tylko, lecz i przez społeczeństwo ocenioną będzie.

Powodzenie „Pożyczki Narodowej" leży we wspólnym interesie zarówno państwa, jak i wszystkich warstw. Nikt na pożyczce tej nie traci — wszyscy zyskują. Zyska każdy, kto oszczędza, gdyż przyczyni się do stałości pieniądza; zyska rolnik, gdyż państwo, mając środki, łacniej będzie dbać o właściwy poziom cen; zyska robotnik, gdy nie ulegną zmniejszeniu prace publiczne, prowadzone przez państwo; zyska wreszcie, co najważniejsze całość narodu, gdy dobrobytu i bezpieczeństwa państwa nie dozna uszczerbku, a podstawy jego gospodarki utrwalą się i wzmocnią.

W tem przekonaniu zwracamy się do Was, Obywatele, z gorącem wezwaniem, abyście podjęli ów skromny wysiłek, do którego państwo Was woła, abyście zapałem i wolą dali świadectwo sobie i światu, iż jesteśmy społeczeństwem rozumnem, ofiarnem i twardem, gotowem do odparcia zwycięsko wszelkich przeciwności.

UDZIAŁ PRZEMYSŁU

W POŻYCZCE NARODOWEJ.

WARSZAWA, 8.9. — Wobec ogłoszenia w dniu 7 b.m. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o pożyczce narodowej, w Centralnym Związku przemysłu polskiego odbyło się tegoż dnia wieczorem specjalne posiedzenie prezydjum Związku, zwołane w sprawie udziału sfer gospodarczych w tej pożyczce. Zapadły uchwały o uznaniu tej sprawy za najważniejsze zadanie doby obecnej, do którego najskuteczniejszej realizacji, w porozumieniu z rządem, Centralny Związek winien aktywnie się przyczynić. Uchwalono opracować normy wskaźnikowe subskrybowania pożyczki przez przemysłowców i przedsiębiorstwa przemysłowe oraz sposoby ułatwienia sferom urzędniczym, pracującym w przemyśle, wzięcia udziału w pożyczce narodowej. Dla uchwalenia tych norm, oraz powzięcia uchwał, dotyczących całej akcji propagandowej organizacyj gospodarczych, zrzeszonych w Centralnym Związku, wśród najszerszych sfer przemysłowych, zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady Centralnego Związku na wtorek 12 b.m.

Wielkie manewry

armji francuskiej.

PARYŻ, 8.9. Rozpoczęte w Szampanji na odcinku długości 150 klm. wielkie manewry francuskie, w których uczestniczy 13.000 żołnierzy, przeprowadzane są pod kątem widzenia wypróbowania nowoczesnych oddziałów zmotoryzowanych.

W manewrach uczestniczy wielka ilość samochodów transportowych, treny zmotoryzowane na kołach gąsienicowych, nowe olbrzymie tanki i samochody pancerne.

O znaczeniu, jakie manewrom tym przypisuje sztab generalny, świadczy fakt, że uczestniczy w nich gen. Weygand. Z armją lądową współpracuje 33 pułk lotniczy z Nancy, który wzmocniono o trzy eskadry samolotów obserwacyjnych i pościgowych.

Zaostrzona sytuacja

w Hiszpanji.

PARYŻ, 8.9. Według doniesień z Madrytu, sytuacja zewnętrzno - polityczna zaostrza się z godziny na godzinę. Wybitni politycy większości stronnictwa domagają się natychmiastowego ustąpienia rządu Azany. Gdyby Azana sam nie chciał ustąpić, ma być zmuszony do tego przez prezydenta republiki.

Prasa zarzuca rządowi, że coraz wyraźniej działa przeciwko woli narodu.

W kołach politycznych twierdzą, że po Azanie obejmie władzę rząd bez socjalistów, który przeprowadzi wybory do kortezów.

BRAT ZABIŁ BRATA

W ZATARGU O SPADEK.

WARSZAWA, 8.9 (Tel. wł.). W fabryce farmaceutycznej Kowalskiego spotkali się dwaj bracia dr. chemji Marek Kitt i inż. Aleksander Kitt. Po krótkiej wymianie zdań Aleksander Kitt strzelił 5-krotnie do brata, poczem wybiegł do sąsiedniego pokoju i pozostałemi dwoma nabojami pozbawił się życia. Zabójca nie żyje. Marek Kitt walczy ze śmiercią.

Zatarg między braćmi powstał na tle podziału spadku po rodzicach.

Możliwość zbrojnego wystąpienia

Stanów Zjednoczonych na Kubie

LONDYN, 8.9. — Według wiadomości z Havany, sytuacja na Kubie zaostrza się z godziny na godzinę. Komitet partji komunistycznej postanowił ostrzeliwać oddziały amerykańskie, w razie gdyby usiłowały lądować na Kubie. Na ulicach Hawany ustawiono karabiny maszynowe.

Z drugiej jednak strony obecny rząd rewolucyjny dał do zrozumienia, że nie chce konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi i w razie konieczności gotów jest ustąpić, co w obecnej chwili równałoby się opanowaniu władzy przez komunistów lub walce domowej pomiędzy kamunistami o wojskiem. I w jednym i drugim wypadku prawdopodobna jest interwencja Stanów Zjednoczonych.

Jutro skoncentrowanych będzie u brzegów Kuby 30 amerykańskich jednostek bojowych wraz z eskadrą samolotów bombowych oraz załogą, liczącą około 5.000 marynarzy, która może być wysadzona na brzeg. Na pancerniku „Mississippi", który jest również w drodze na Kubę, znajduje się minister marynarki Swanson. Domysły idą w tym kierunku, że w razie konieczności interwencji, Swanson obejmie stanowisko cywilnego administratora na Kubie, aż do zaprowadzenia porządku i normalnych rządów. W razie takiego rozwoju wydarzeń, okazałoby się, że Roosevelt idzie śladami swego wielkiego poprzednika i stryja Teodora Roosevelta, który 27 lat temu podjął interwencję zbrojną na Kubie, wysyłając do Hawany w roli administratora cywilnego późniejszego pprezydenta, a ówczesnego ministra wojny Tafta.

Smierć króla

IRAKU.

BRNO SZWAJCARSKIE, 8.9. Dziś w nocy w jednym z hotelów tutejszych zmarł na udar serca władca Iraku, król Faysal.

Karkołomny rekord

NA SZYBOWCU.

MOSKWA, 8.9. Podczas lotu szybowców w mieście Koktebel, na Krymie, słynny lotnik Stepanczonok pobił rekord światowy i guralnego lotu na szybowcu, wykonując w ciągu trzech godz. 21 minut 184 martwe pętle oraz 27-krotny korkociąg.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — N-ry: 21347 38762.

10.000 zł. — Nr. 75084.

5.000 zł. — N-ry: 37311 53776 105408 127951 152813.

2.000 zł. — N-ry: 5202 13838 43091 50697 56437 58181 61045 98304 100901 106417 106558 120810 123126 126449 132108 134483 149442 151244.

1.000 zł. — N-ry: 1339 8379 12364 14716 29527 35746 38703 42909 44750 45117 46175 46878 48586 61217 61971 66693 75784 78774 81023 81955 84139 86208 87701 96777 96796 102744 107113 113250 125108 140687 142408 146460 152786.

75.000 zł. — Nr. 48847.

10.000 zł. — N-ry: 36482 37638 39603 70864 102508 123369 140223.

5.000 zł. — N-ry: 25039 65270 89780 91282 1000091.

2.000 zł. — N-ry: 43091 50697 56437 58181 61845 98304 100901 106417 106558.

1.000 zł. — N-ry: 3795 5500 11617 17935 18008 22397 25606 27257 36536 39637 39873 45702 52934 61854 65217 66349 69038 69111 69790 78080 85166 85209 86513 87279 88880 92800 98056 99399 103952 111379 128879 133709 134716 135089 140128 140196 140385 144579 147619.

Kamienicznik wygrał na loterji

na los, który był własnością lokatora.

WARSZAWA, 8.9. Najwyższa wygrana 5 klasy 27 loterji państwowej poza miljonowemi premjami, wynosząca **300.000 zł., została wylosowana w czwartek w pierwszym dniu ciągnienia.**

Ciągnienie loterji z najwyższą ciekawością obserwują właściciele kantorów kolektorskich. Jeden z najpoważniejszych kolektorów w Warszawie p. Wolanow, doznał wczoraj niezwykle miłego uczucia, gdy przekonał się, iż **szczęśliwy los, na który padła wygrana 300.000 zł., sprzedano w jego kolekturze.**

Sprawdzono. Istotnie. Szczęśliwy los nr. 133333 sprzedano w filji kolektury na Nalewkach, tuż przy Muranowie. Filja natychmiast odszukała szczęśliwego. **Był nim finansista właściciel dwu domów: przy ul. Nalewki 37 i Sierakowskiej 5, p. Jakób Cemach.** Pan Cemach, zawiadomiony o wygranej, zażądał natychmiastowej wypłaty pieniędzy. Nie zależało mu na stracie tych kilkunastu tysięcy złotych, które musiały pochłonąć koszta dyskonta.

Nie odstraszyło go to nawet, że w **kasie kolektury było 150.000 zł. samym bilonem.** Postanowił przyjąć nawet bilon, byle zaraz. Po kilku godzinach p. Wolanow postarał się o pieniądze i całkowitą wygraną wypłacił.

Cemach bezpośrednio po zainkasowaniu pieniędzy wyjechał z Warszawy i obecne miejsce jego pobytu nie jest znane.

Los, na który padła tak wielka wygrana, przechodził dziwne koleje, zanim dostał się do rąk Cemacha. **Nabył go w jednej z poprzednich klas lokator Cemacha, niejaki Herszenfus.** Herszenfus znalazł się ostatnio w trudnościach finansowych i zagrożony eksmisją, **musiał dać między innemi właścicielowi domu na poczet zaległego komornego los loteryjny.** Biorąc los z ręki lokatora, właściciel domu rzekł żartobliwie:

— **Jeżeli wygram co na ten los masz pan u mnie murowane 10 proc.**

Ponieważ Cemach dostał na rękę 240.000 zł., przeto lokatorowi należałoby się suma 24.000 zł. Czy jednak Cemach dotrzyma swojej obietnicy wobec zbiedniałego kupca? Niewiadomo.

Podobno nie zdradza takich zamiarów.

ZWYCIĘSTWO ZŁOTEGO CIELCA.

„Stoimy zawstydzeni, z bólem w sercu i z hańbą na czole; jesteśmy w takim nastroju, jak nasi prarodzice po biblijnej historji ze Złotym Cielcem, wobec tego co się stało na 18-ym kongresie sjonistycznym".

Taką jeremjadą rozpoczyna Szalom Asz zamieszczony w „Naszym Przeglądzie" artykuł pt. „Żydowskość pomarańczowa".

Stało się istotnie coś bardzo kompromitującego cały odwetowy w stosunku do obecnych Niemiec ruch żydowski. W trakcie kongresu wyszło mianowicie na jaw, że **organizacja sjonistyczna zawarła układ handlowy z rządem niemieckim.** Układ polega na tem, że **rząd Hitlera zgodził się na wywóz do Palestyny mienia żydowskiego jednak nie w gotówce, ale w towarach przemysłowych, wpuszczając równocześnie do Niemiec palestyńskie pomarańcze.** Pierwsza transza oznaczona została na 3 miljony marek wartości wywiezionych maszyn „made im Germany", poczem przewidziane są dalsze umowy.

Tym drobnym układem rząd niemiecki złamał zupełnie podjętą przez pewne koła żydowskie akcję gospodarczego bojkotu Niemiec. Albowiem skutkiem powyższego układu powstała taka groteskowa sytuacja, że żydzi **z bojkotujących przemysł niemiecki stali się jego komiwojażerami.** A już zgoła groteskowo, dla niektórych żydów wprost tragicznie, wygląda jako pierwszy teren ekspansji handlowej rządów hitlerowskich — Palestyna.

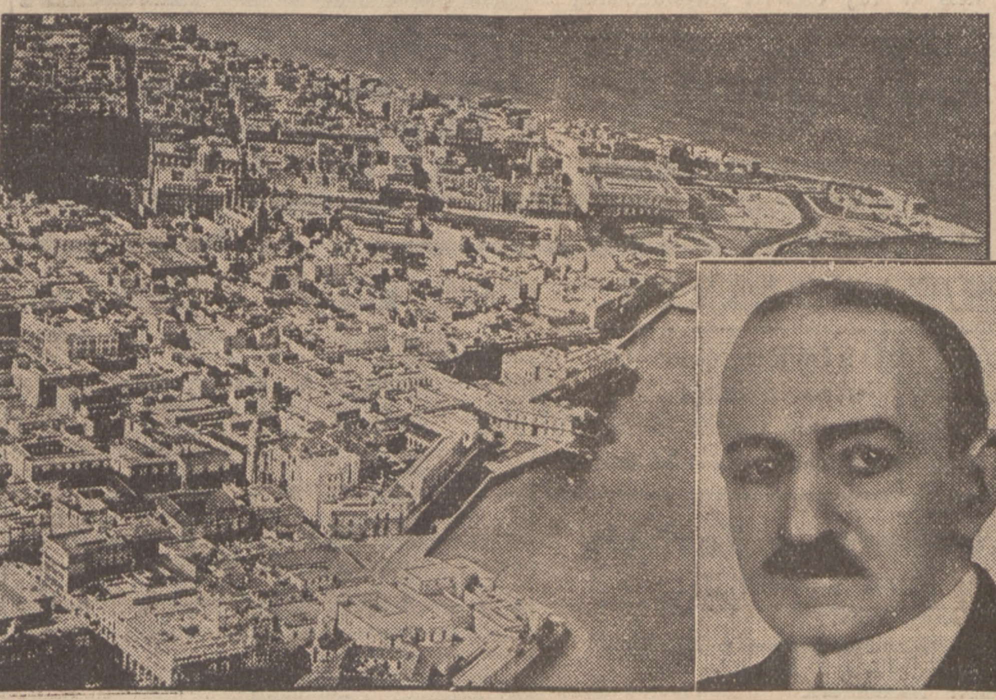
Jednak nie sam ten układ spowodował „ból w sercu" p. Asza, ale stosunek do niego większości kongresu sjonistycznego w Pradze. Większość delegatów nie dopuściła wogóle do dyskusji nad położeniem żydów w Niemczech, a interpelację w sprawie kompromitującej ugody, zgłoszoną przez radykalny odłam Grossmana, „spławiono", odsyłając ją do nowoobranej egzekutywy, do której nie weszli zupełnie zwolennicy ostrego kursu w stosunku do obecnych Niemiec i ich reżymu.

Wybory delegatów na kongres sjonistyczny odbywały się we wszystkich środowiskach żydostwa, także i w Polsce, systemem powszechnym i proporcjonalnym. Wprawdzie rozmaite zwalczające się ugrupowania sjonistyczne zarzucały sobie wzajemnie „sanacyjne" metody przy tych wyborach, ale że... potrosze szachrowali wszyscy, więc nadużycia wyrównały się i wynik wyborów dał mniejwięcej wierny obraz sił i nastrojów w obozie sjonistycznym.

Dlatego też orjentalną przesadą jest okrzyk p. Asza, że kongres pogwałcił „uczucia, miotające w każdym poszczególnym żydzie od Charbina do San Francisco w całej głębinie i na całej szerokości mas żydowskich". Tak nie jest. Ci, którzy zaakceptowali na kongresie układ z Goeringiem, byli spokojni o to, że reprezentowane przez nich „masy żydowskie" nie ukamienują ich po powrocie do domu. Wiedzieli oni dobrze, że propagowany przez p. Wiślickiego i część sjonistów warszawskich **bojkot towarów niemieckich nie przyjął się wśród kupców i rzemieślników żydowskich** którzy po cichu lub nawet otwarcie sprowadzają i sprzedają w dalszym ciągu wyroby wyklętej „hitlerji". Gdy także amerykańscy i angielscy potentaci żydowscy odmówili poparcia bojkotu, żydzi poszli pokornie w delegacji do „Kaliguli" (tak nazywa p. Asz Goeringa) i zawarli z nim układ transferowy.

„Złoty Cielec" odniósł **zwycięstwo nad ideą ofiarnej walki politycznej** Właściwie nie jest to dla psychiki żydowskiej żadna nowość. A jednak ma rację p. Asz gdy w natchnieniu woła: „Ulegniemy zagładzie!" Albowiem nadeszły takie czasy, że obok zachwianego złotego cielca legł także jego pozorny wróg, bo również z materjalizmu się wywodzący socjalizm, a wśród ciemności powszechnego zamętu coraz mocniejszym blaskiem świeci ieda narodowa.

„Za trzy miljony marek judaszowych sprzedali nasz ból i naszą hańbę" — woła p. Asz pod adresem praskiego kongresu. — Rozumie on, że triumf złotego cielca w takich warunkach i w takich czasach jest nie czem innem, jak „zmierzchem Izraela".



REWOLUCJA KOMUNISTYCZNA NA KUBIE.

Widok Hawany, stolicy Kuby, gdzie wybuchła rewolucja, kierowana przez zwolenników bolszewizmu. U dołu: następca dyktatora Machady, prezydent de Cespedes, podał się do dymisji, oddając władzę juncie, złożonej z 5 osób.

SZOSY WOJSKOWE W RZESZY.

Jeszcze jeden objaw przygotowywania się do wojny.

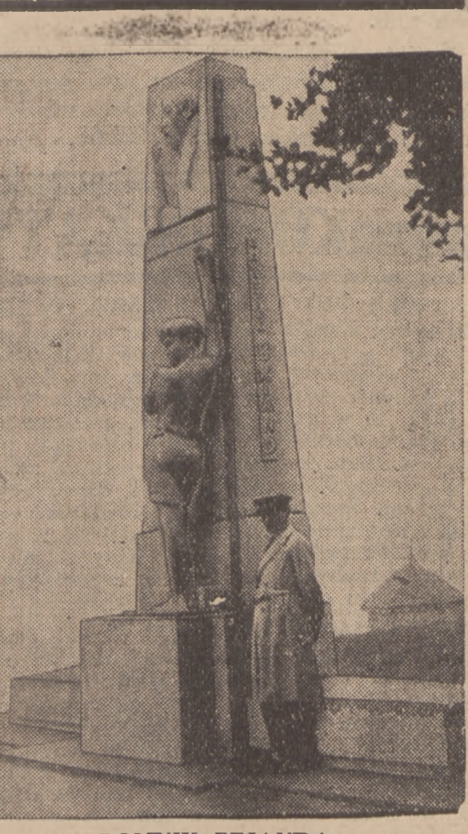
W tych dniach ukonstytuowała się w Berlinie rada naczelna towarzystwa budowy nowych szos samochodowych.

Towarzystwo to powołano do życia przy wybitnym współudziale przedsiębiorstwa kolei Rzeszy.

Do rady nadzorczej nowego towarzystwa weszli m. in. major Huehnlein, dowódca nar. socjalistycznego oddziału samochodowego oraz małżonek Barbary Krupp Wilmowski Skład rady naczelnej wskazuje na charakter wojskowy nowego przedsiębiorstwa. Mjr. Huehnlein jest jednym z twórców wojskowych oddziałów samochodowych, rozrzuconych we wszystkich ważniejszych strategicznych punktach Rzeszy niemieckiej.

Wilmowski zasiadać będzie w nowej organizacji jako rzecznik interesów firmy Krupp. W kołach dobrze poinformowanych wskazują na to, że jednem z największych zadań nowego towarzystwa będzie budowa szosy samochodowej wzdłuż Renu, z odgałęzieniem ku północy do Hamburga.

Militarny charakter tej szosy jest aż nadto widoczny.



POMNIK BRIANDA.

W Trebeurden (Bretanja), gdzie Briand zwykł był spędzać urlop, odsłonięto pomnik zmarłego męża stanu.

PRZED LIKWIDACJĄ

niepodległości Albanji przez Włochy

Belgradzkie koła polityczne z wielkiem zainteresowaniem śledzą doniesienia prasy angielskiej, które donoszą, że Włochy wystosowały do Albanji ultimatum, w którem od króla Zogu żąda się poczynienia zarządzeń mających na celu utrwalenie wpływów włoskich w Albanji, a które prasa angielska charakteryzuje jako atak włoski na niezależność państwa albańskiego.

Ze strony włoskiej przedewszystkiem żąda się, aby wszyscy albańscy urzędnicy państwowi, którzy nie pochodzą z Włoch, lub nie byli we Włoszech wykształceni, zostali usunięci, a na ich miejsce przyjęto urzędników którzy odpowiadają tym warunkom Dalej Albanja ma sprzedać Włochom wszelkie fortyfikacje, samoloty wojskowe i składy amunicji. Z korpusu policyjnego mają być usunięci angielscy oficerowie, a na ich miejsce mają być powołani oficerowie włoscy, którzy otrzymywać będą swe place z Rzymu. Albanja ma wypowiedzieć wszystkie umowy handlowe, a rzeczoznawcy włoscy zrewidują albańskie stosunki gospodarcze z sąsiadami. W szkołach albańskich język włoski ma być przedmiotem obowiązkowym, absolwenci szkół średnich wstępować mogą tylko na włoskie uniwersytety, katolickie szkoły mają być ponownie otwarte, a francuskie gimnazjum w Korczu zamienione ma być na włoskie.

Rzymskie ministerstwo spraw zagranicznych wiadomości te dementowało i oświadczyło, że rząd włoski nie wystosował do Albanji żadnego ultimatum. Według informacyj, nadeszłych do Belgradu, rzeczywiście nie można mówić o ultimatum, jak sądzi prasa angielska, której doniesienia wywołały takie poruszenie w Londynie i Paryżu. Wcale też nie chodzi o atak na suwerenność Albanji. W gruncie rzeczy chodzi o rokowania, jakie prowadzone są pomiędzy Rzymem a Tiraną w sprawach finansowych. Albanja, jako państwo ubogie nie jest w stanie utrzymać administracji państwowej z własnych środków i potrzebuje koniecznie pomocy z zewnątrz. Jej budżet 20-miljonowy wykazuje deficyt, dochodzący do połowy cyfry budżetowej. Bankierem Albanji są obecnie Włochy, które wzamian za znaczne sumy, jakiemi w połowie pokrywają corocznie budżet albański, domagają się gwarancji za swe inwestowane kapitały.

Z tego wypływają żądania włoskie, które w zasadzie odpowiadają temu o czem donosi prasa angielska.

Z DNIA

WYCHOWANIE PAŃSTWOWE.

W krakowskim czasopiśmie **„Kultura Pedagogiczna"**, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Bystroń, uchodzący w kołach uniwersyteckich za zwolennika obozu sanacyjnego. występuje energicznie przeciwko specyficznym metodom, które dzięki modnym hasłom wychowania państwowego znalazły grunt w szkolnictwie:

Wychowanie społeczne — pisze prof. Bystroń — jest to wychowanie czynne, twórcze, wymagające samodzielności wysiłku zarówno od nauczycieli, jak i od uczniów; nie można go zamknąć w podręczniku, nie można go raz na zawsze wyuczyć na pamięć.

Nauczyciel, który z patosem deklamuje o państwie, o jego misji, o jego świętości i wielkości, o konieczności służenia państwu, jest wychowawczo zupełnie obojętny; nie wywiera on żadnego wpływu, nie spełnia żadnej faktycznej roli w życiu młodzieży, do której się zwraca, ucząc conajwyżej zbędnej frazeologji. Nauczycielka, która z teatralną afektacją deklamuje o Polsce (o Pooolsce) i któraby najchętniej „państwo" kazała pisać przez dwa wielkie PP, jest również obojętna... Natomiast belfer, który deklamuje, recytuje, organizuje z hasłem wychowania państwowego na ustach, a sam zaniedbuje swe obowiązki, jest wobec kolegów swych nielojalny, wobec uczniów zaś opryskliwy, nieżyczliwy, niesprawiedliwy, jest szkodnikiem: choćby i uznania od władz szkolnych zbierał za gorliwość wychowawczą.

ZNACZKI NA BUDOWĘ SZKÓŁ.

Socjalistyczny **„Robotnik"** występuje energicznie przeciwko metodom któremi posługują się władze szkolne w akcji na rzecz „Towarzystwa budowy szkół". Akcja ta polega na sprzedawaniu odpowiednich znaczków na rzecz budowy gmachów szkolnych. Według „Robotnika":

Wszystkich nauczycieli na terenie państwa obarczono obowiązkowym kolportażem znaczków na budowę szkół.

Każdy nauczyciel dostał na określoną sumę pieniędzy znaczków, proporcjonalnie do liczby dzieci w klasie i musi sprzedać każdemu dziecku. Dzieci pieniędzy nie mają, ale to nic nauczyciela nie może obchodzić, byle kupiły znaczki Na opornych posypią się represje. Wszak biada nauczycielowi, który ośmieli się znaczków nie rozsprzedać. Musi albo sam zapłacić z głodowych poborów kilkadziesiąt złotych, albo stanie się „niebłagonadiożnym" wobec władz.

Na tem jednakże nie kończy się „radosnotwórcza" inicjatywa. Władze szkolne zwołały urzędową konferencję i uchwaliły, że nauczyciele zorganizują lokalne komitety i z czterozłotowym haraczem rocznym zapiszą się wszyscy na członków „dobrowolnie". Wystosowano więc do kierowników szkół bez ich wiedzy i zgody pisma, stwierdzające zgodę na organizowanie komitetów. A któryż kierownik odważy się stwierdzić, że on właściwie nie wyrażał swej zgody. Któryż śmiałby zająć się więcej organizacją nauczania w szkole, niż organizacją lokalnego komitetu, w którym ma być najmniej dziesięciu członków? Takich kierowników w Warszawie niema. Powstają więc na wyścigi w każdej szkole „dobrowolne" komitety, a p. Wiatr, „imieninotwórca", zaciera z uciechy ręce i z uśmiechem deklaruje wizytatorowi miljon złotych z samej Warszawy.

To się nazywa: „Budujmy szkoły!"

NOWY PODATEK DLA ROLNICTWA.

„Ludowiec Wielkopolski" pisze o zapowiedzianym „funduszu interwencyjnym" rolnictwa. Ma on być pobierany w formie:

a) dodatku do podatku gruntowego w wysokości 10%, przyczem niektóre województwa na kresach wschodnich byłyby od obowiązku płacenia zwolnione;

b) opłat ubojowych, które wynosić mają 3 zł. od sztuki bydła rogatego, 50 gr. od cielęcia, 1.50 zł. od sztuki nierogacizny;

c) dodatku do podatku przemysłowego od obrotu w wysokości 10% dla płatników I do V grupy włącznie. W dodatku ten podatek będzie płacony nie na „interwencje", któreby nastąpiły, lecz na zwrot już wydatkowanych „interwencyj".

Wszelka akcja interwencyjna — zauważa „Ludowiec" — jeżeli ją nie poprzedzi radykalna obniżka cen przemysłowych, oraz dalekoidąca oszczędność wydatków państwowych i samorządowych — zawieść musi i że żadnego nowego obciażenia ludność rolnicza nie zniesie.

NASZE SPRAWY

GROSZOWE INTERESY.

Chwilę się zastanawiałem nad tem czy uwagi o drobnym handlu zamieścić w dziale „Nasze sprawy", czy też w „Kąciku dla pań" tam, gdzie się zazwyczaj mieszczą informacje, dotyczące mody. Wahanie to było całkowicie uzasadnione, iluż bowiem jest mężczyzn takich, którzy, choćby nawet byli głowami rodzin i panami domów, interesują się niezmiernie ważną w gospodarstwie domowem kwestją codziennego kupowania artykułów powszechnego użytku w tym czy innym sklepiku? Cóż obchodzi męża i ojca, gdzie żona i matka nabywa mąkę, sól, cukier i te setki drobiazgów, które, stanowiąc szarą codzienność gospodarstwa domowego, odgrywają jednocześnie wielką rolę w ogólnej gospodarce społecznej?

Pan domu, omawiający z przyjaciółmi przy stoliku kawiarnianym palące sprawy gospodarcze, osądzający bezapelacyjnie sytuację w wielkim przemyśle i w międzynarodowej wymianie dóbr, nie widzi, rzecz prosta nowych sklepików spożywczych, które powstają na wszystkich ulicach miasta jak grzyby po deszczu. O wiele więcej wie o tem jego małżonka która w jednym sklepiku znalazła świeże masło, a w innym wędliny o nadzwyczajnym smaku.

O tej nadmiernej liczbie sklepików budek i straganów mówi interesująco p. Władysław Strojny, prezes oddziału na województwo Kieleckie w Sosnowcu Związku detalicznego kupiectwa chrześcjańskiego R. P.

— Jada niejeden przez całe życie chleb, to potem mu się zdaje, że go też będzie umiał sprzedać. Stąd częstokroć zgoła dramatyczne nieporozumienia. Ludzie, których zwolniono z fabryk, rzucają swój ciężko zapracowany grosz w handel i tracą wszystko. Nic w tem dziwnego, gdyż wciągu ostatnich trzech lat obroty w drobnym handlu skurczyły się o 50%, a średnia zyskowność drobnego kupiectwa spadła z 10 na 6%. Nie odstrasza to jednak ludzi i choćby się mogło wydawać, że przy takiej konjunkturze powinna maleć liczba sklepików, to jednak mamy zjawisko odwrotne i tam gdzie na pewnym odcinku ulicy był jeden sklepik, teraz jest ich cztery.

— Zapewne nie jest też bez wpływu na zmniejszenie się obrotów w drobnym handlu handel domokrążny

— Nazywamy go handlem maskowanym, ukrywającym się przed skądinąd czujnem okiem urzędu skarbowego. Kupowanie artykułów od domokrążców kosztuje konsumentów koniec końców drożej niż nabycie ich w sklepie, artykuły te bowiem są zazwyczaj podejrzanej jakości: w pieprzu bywają suszone buraki, a herbata jest już raz używana i następnie suszona. Specjalne kłopoty co do tego mają członkowie naszego Związku z sekcji mleczarskiej. Przepisy, obowiązujące handlującego mlekiem i nabiałem, zmuszają go do przestrzegania wielkiej czystości. W związku z tem mleczarze ponoszą duże koszta przy urządzaniu swoich sklepików. Tymczasem baby ze wsi sprzedają po damach nabiał w najbardziej niehigjenicznych warunkach i na to się nie zwraca uwagi.

— Jak się układają stosunki panów z hurtownikami, bo tu zawsze były zatargi?

— Do wielu innych niepowołanych konkurentów dołączył się jeszcze hurtownik, który teraz przeszedł też na sprzedaż detaliczną. Jest to znów skutek nieporozumień między producentem a hurtownikiem, ale to już sprawa dość skomplikowana. Wystarczy powiedzieć, że hurtownik sprzedaje detaliście 20 kg. cukru za tę samą cenę, co i konsumentowi 2 kg. Dlatego to znaczna część klijenteli udaje się codziennie po zakupy do śródmieścia w poszukiwaniu tańszych źródeł zakupu. Wreszcie i powstawanie przeróżnych nowych targów znacznie pogarsza sytuację w handlu detalicznym.

— No, a teraz coś o tem najważniejszem... o podatkach.

Jedno o tem przedewszystkiem trzeba powiedzieć: polski kupiec jest ambitny i będzie klął, będzie się skarżył, ale podatek stara się wszelkiemi siłami zapłacić. Nie potrafi się wykręcić od podatku, nie umie zabiegać prosić, narzucać się, nie umie uciekać się do podstępu... Jest prostolinijny, więc płaci. Krótko mówiąc, kupiec chrześcjański może albo nie może płacić, ale z reguły zawsze chce zapłacić, kupiec nie-chrześcjanin w bardzo częstych wypadkach odrazu z miejsca kombinuje jak się od podatku wymigać. Taka jest między nami różnica. A jak daleko posunięta jest ufność kupca polskiego dowodzi choćby to, że w Sosnowcu chrześcjańscy kupcy detaliści z branży spożywczej a więc z branży, liczącej setki kupców, mają niedostateczne przedstawicielstwo w komisji szacunkowej do podatku dochodowego. Ta sprawa interesuje nas w tej chwili najbardziej i poczyniliśmy starania, aby to niedopatrzenie zostało naprawione tembardziej, że wymiar podatku dochodowego dla drobnych kupców chrześcjan z branży spożywczej pozostawia wiele do życzenia.

Takie oto są codzienne troski chrześcjańskiego drobnego handlu, który w dziedzinie unarodowienia życia gospodarczego w Polsce może i powinien odegrać rolę najwybitniejszą.

(ć.)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

9 Sobota	**Dziś** Sergjusza **Jutro** Mikołaja Wschód słońca 5 m. 10. Zachód „ 18 m. 12.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Narzeczona z Wiednia.
PALACE: Kain i Artem".
EDEN: Zbrodniarz.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Serce olbrzyma (Ciało). — Rewja na scenie.
ŚWIATOWID: Platynowa Blondynka i Mój przyjaciel król.

DĄBROWA

WANDA: Węgierska miłość. — Czerwona zemsta.
ARS: Quick.

ZAWIERCIE.

STELLA: W cieniu krzyża.

—o—

× **MOŻNA WZIĄĆ SZTANDARY DO CIERLICKA.** Śląski Komitet wojewódzki LOPP. komunikuje wszystkim organizacjom, biorącym udział w uroczystościach w Cierlicku Dolnym, że władze czeskie zezwoliły na przybycie umundurowanych pocztów ze sztandarami.

× **ROZWIĄZANIE N.S.P.R. W STRZEMIESZYCACH.** Z polecenia władz administracyjnych powiatu Będzińskiego został rozwiązany oddział narodowo - socjalistycznej partji robotniczej w Strzemieszycach.

× **NOWY SPOSÓB OKRADANIA.** Złodziejaszkowie sosnowieccy niewyczerpani są w pomysłach okradania swych bliźnich. Onegdaj w ciekawy, niespotykany dotąd w Sosnowcu sposób został okradziony sosnowiczanin Zygmunt Zych (Piotrkowska 15). Zych, przechodząc wieczorem ulicą Ostrogórską, został zaczepiony przez jakąś niewiastę, będącą w towarzystwie czterech mężczyzn, która zaproponowała mu „pójście na wódkę". Pomimo nalegań całego towarzystwa, Zych nie zgodził się na propozycję i pośpiesznie oddalił się. Po przejściu kilkudziesięciu kroków, stwierdził że podczas krótkiej rozmowy z nieznajomymi skradziono mu z kieszeni zegarek. Zych o przygodzie swej zawiadomił policję.

× **KONKURENCI MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.** Funkcjonarjusze Śl. straży celnej po dłuższej obserwacji przytrzymali w Sosnowcu Icka Heimona, J. Szklarczyka oraz Pieńka Józefa i Józefę Florkowską za przemyt zapalniczek pochodzenia niemieckiego. W czasie rewizji skonfiskowano 450 sztuk zapalniczek. Przytrzymanie Pieńki i Florkowskiego nastąpiło w chwili, kiedy przynieśli do Szklarczyków nowy przemyt zapalniczek.

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę dnia 9 bm. nastąpi inauguracja sezonu teatralnego w Sosnowcu. Daną będzie świetna komedja Al. Fredry, obchodząca w tym roku 100-ny swój jubileusz pt. „ZEMSTA". Wybitne walory komiczne, piękny wiersz i żywa akcja oparta o staropolski humor, zapewniały i zapewniają tej sztuce zawsze powodzenie. W teatrze naszym ukaże się „Zemsta" w nowej i ciekawej inscenizacji, na którą składa się: po raz pierwszy dany w Polsce epilog St. Wyspiańskiego, ożywienie tekstu przez wprowadzenie pierwiastków muzycznych, nigdy dotąd w „Zemście" nie stosowanych, oraz ciekawa szata kostjumowo-dekoracyjna.

Obsadę sztuki stanowią: panie: **Elsnerówna** (Podstolina), **Gołaszewska** (Klara), panowie: **Bigot** (Wacław), **Bystrzyński** (Perełka), **Dąbrowski** (Papkin), **Mikołajewski** (Murarz), **Obuchowski** (Murarz), **Orliński** (Cześnik), **Szafrański** (Rejent), **Wzorczykowski** (Dyndalski).

Inscenizacja i reżyserja spoczywa w rękach **Jerzego Gołaszewskiego.** Nowe dekoracje według projektów J. Gołaszewskiego wykonali: **J. Szymczyk i L. Marjański.** Muzykę skomponował **Henryk Gadomski.**

Następnie „Zemsta" daną będzie w niedzielę o godz. 11.15 (jako poranek szkolny zakupiony przez Związek nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu), oraz popołudniu o godz. 4.15 i wieczorem we wszystkie dni następne.

Dyrekcja teatru przestrzegać będzie pilnie punktualności. Początek przedstawień wieczorowych o godz. 8.15.

Przedsprzdaż biletów w sklpie p. Czechowskiego (3 Maja).

—o—

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota, 9 b.m. popoł. „Odsiecz Wiednia" dla szkół, wiecz. „Pocałunek przed lustrem".
Niedziela 10 b.m. popoł. „Odsiecz Wiednia" — wiecz. „Pocałunek przed lustrem".

—o—

PROGRAM RADJOWY

KONCERT
Z UDZIAŁEM BERTY CRAVFORD.

Dnia 10 bm. o godz. 20 w wieczornym koncercie popularnym pod dyrekcją Stanisława Nawrota, wystąpi dawno nie słyszana w radjo śpiewaczka o metalicznej koloraturze p. Berta Cravford.

SOBOTA 9 WRZEŚNIA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 16.00 — Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 16.30 — Recital śpiewaczy Heleny Ostrowskiej. 17.00 — Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.25 — Muzyka lekka. 18.15 — „Prerje i wierchy Kanady" wygł. p. Marja Patkamowska. 18.35 — Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. 19.00 — Porf. dr. Witold Wilkosz: „Nowy światopogląd fizyczny. Zmierzch przestrzeni". 19.15 — Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z 9 września 1683 r. — mjr. O. Laskowski. 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — Kwadrans literacki pt. „Słowik i róża" — nowela Oscara Wilde'a. 20.00 — Transmisja z Wilna ogniska strzeleckiego na Antokolu z okazji 25-lecia Związku strzeleckiego. 20.40 — Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 21.30 — Koncert muzyk polskiej w wyk. Józefa Smidowicza. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka taneczna. 23.30 — Muzyka taneczna.

Jutrzejsze uroczystości

W ROCZNICĘ ŚMIERCI ŻWIRKI I WIGURY W SOSNOWCU.

Jutro jako w rocznicę katastrofy pod Cierlickiem, w której zginęli tragiczną śmiercią dwaj polscy bohaterowie powietrzni ś. p. Żwirko i Wigura komitet mejski L.O.P.P. w Sosnowcu organizuje obchód, w którym winno wziąć udział całe społeczeństwo, jeżeli mu naprawdę dobro lotnictwa polskiego leży na sercu.

Uroczystość jutrzejsza rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym o godz. 9.40, poczem odbędzie się pochód na plac Żwirki i Wigury przy ul. Piłsudskiego. Tu nastąpi odsłonięcie płyty z napisem „Pamięci Żwirki i Wigury", przyczem wygłoszone będą okolicznościowe przemówienia.

W dniu poświęconym rocznicy tragicznego zgonu Żwirki i Wigury, odbędzie się na ulicach Sosnowca zbiórka na Challenge 1934 r.

Społeczeństwo polskie, które z dumą wspomina o zwycięstwie lotników polskich nad lotnikami wszystkich innych krajów europejskich, niechże pamięta, że bez jego pomocy, bez jego gorącego poparcia niepodobna będzie posuwać się dalej w udoskonalaniu naszego lotnictwa. Pamiętajmy, że zwycięstwo lotników polskich jest zwycięstwem całego społeczeństwa, a niepowodzenia lotnictwa to skutek naszej dla niego obojętności.

W BĘDZINIE.

Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż w niedzielę, dn. 10 b.m. staraniem Związku podoficerów rezerwy w Będzinie, odbędzie się uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej ku czci tragicznie zmarłych bohaterów kpt. Żwirki i inż. Wigury.

Płyta będzie położona na skwerze przed dworcem kolejowym w Będzinie. Program uroczystości jest następujący: Godz. 8 rano zbiórka zaproszonych gości, organizacyj i delegacyj w siedzibie Związku przy ul. Modrzejowskiej (hale targowe), godz. 9 rano raport, poczem wymarsz do kościoła na uroczystą mszę św. za poległych bohaterów. Po nabożeństwie wymarsz przed dworzec kolejowy gdzie nastąpią przemówienia, odsłonięcie i poświęcenie płyty, oraz składanie wieńców, godz. 12.30 defilada i zakończenie uroczystości. Godz. 15 zawody o odznakę strzelecką III i II klasy. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

Członkowie Związku umundurowani i nieumundurowani winni stawić się na zbiórkę o godz. 7.30 rano w lokalu koła.

—o—

Przesunięcie terminu

PRZENIESIENIA POCZTY W DĄBROWIE.

Przeniesienie urzędu pocztowego w Dąbrowie z dotychczasowego lokalu do własnego nowowybudowanego gmachu przy ul. Kościuszki miało nastąpić około 20 b.m. skutkiem jednak niewykończenia jeszcze pewnych robót, przeniesienie urzędu przesunięto na początek października r. b.

Nie jest wykluczone, iż w akcie otwarcia urzędu pocztowego we własnej siedzibie weźmie także udział minister poczt i telegrafów płk. Kaliński.

KOMUNIKATY

DZIEŃ PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO. Okręgowy komitet „Dnia Pracownika Umysłowego" przy radzie okręgowej Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu zwołuje w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 10 w gmachu przy ul. Sienkiewicza nr. 17a w Sosnowcu zebranie członków prezydjum rady, komitetu i wszystkich zwięzków pracowników umysłowych, działających na terenie Sosnowca celem omówienia szczegółów uroczystości, która odbędzi się w dniu 24 b.m. Prezydjum komitetu liczy na niezawodne przybycie wszystkich zaproszonych swego czasu osób.

REJESTRACJA W NIWCE. Urząd gminy Niwka przystąpił do rejestracji mężczyzn urodzonych w 1915 roku, a zamieszkałych na terenie gminy Niwka; rejestracja trwać będzie do dnia 30 bm. Rejestracja odbywa się każdodziennie, oprócz niedziel w kancelarji urzędu gminnego, w godzinach od 8 rano do 13. Każdy z zaintersowanych winien zgłosić się w wyżej oznaczonym terminie ze świadectwem urodzenia w celu dokonania rejestracji osobiście. Zgłaszający się po terminie będą podlegać karze.

Babie lato.

Schyłek lata i początek jesieni bywają u nas czasem niezwykle piękne: stanowi to jakgdyby zadośućczynienie za dżdżyste dnie podczas lata. Ta piękna pora ma jednakże swoją ujemną stronę, mianowicie duże wahania w temperaturze: ranki i wieczory bywają dotkliwie chłodne, południa często upalne. Tak wielkie zmiany tempratury mają naturalnie nieraz nieprzyjmne skutki, gdyż ni zawsze można dostosować ubranie odpowiednio do pory. W sukniach, w których dobrze się czujemy rano i wieczorem, w południe jest nam stanowczo za gorąco; spostrzeżenie to sklania nas do tego, że następnego dnia ubieramy się już zbyt lekko i... narażamy się na przeziębienie. Początek przeziębienia zaznacza się tem, że czujmy się jakoś nieswojo i odczuwamy lekkie dreszcze. W tem stadjum należy natychmiast przeciwdziałać, gdyż łatwiej zawsze zapobiegać chorobie, aniżeli ją leczyć. Zwalczać przeziębienie w samym początku, znaczy tyle, co zdławić w zarodku chorobę, mogącą wywiązać się z przeziębienia. Parę dni w łóżku, 1—2 tabletek Aspiriny działają cudownie i najczęściej usuwają z miejsca niejeden katar lub kaszel. A jeśli ktoś posiada skłonność do zapalenia gardła i chrypki, to właśnie podczas jesieni powinien zwracać baczną uwagę na stan swej jamy ustnej i gardła i przeprowadzać ich racjonalną dezynfekcję zapomocą tak skutecznych pastylek Panflaviny, których działanie bakterjobójcze zabezpiecza od chorób zakaźnych, udzielających się poprzez przewód oddechowy. 5740

—o—

Redukcje i przyjęcia
W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH.

Towarzystwo akcyjne Ząbkowickiej fabryki szkła zwolniło z pracy 160 robotników, a fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu 50 robotników.

Natomast fabryka kabli i drutu w Będzinie przyjęła do pracy 40 osób, a zakłady włókiennicze H. Dietel 90 robotników.

Fabryka „Olkusz" nieczynna przez tydzień czasu zostaje dzsiaj uruchomona.

—o—

Odpowiedzialność materjal.
LEKARZY KAS CHORYCH.

Według porozumienia zawartego przez nacz. Izbę lekarską ze Związkiem Kas chorych, lekarze, zatrudnieni w Kasach chorych, obowiązani będą pokrywać szkody wyrządzone kasie przez czynne zaniedbanie, o ile powstało ono z winy lekarza.

Lekarz obowiązany będzie zawiadamiać bezzwłocznie lekarza naczelnego Kasy chorych o zauważonych przez siebie nadużyciach na niekorzyść Kasy chorych lub jej członków.

—o—

O zbiornik wodociągowy
W BĘDZINIE.

Stosownie do umowy Magistratu Będzina z Tow. francusko - włoskiem, dostarczającem wodę dla miasta, Magistrat miał wybudować odpowiedni zbiornik, aby wrazie niespodziewanego przerwania dopływu wody, miasto nie zostało pozbawione wody. Sprawa ta została już załatwiona przez ostatnią Radę miejską i w niedługim czasie miano przystąpić do budowy zbiornika, który miał stanąć na górze Zamkowej.

Niestety, Rada miejska została rozwiązana, nastały rządy komisaryczne i budowa zbiornika, jak i wiele innych spraw, utknęła na martwym punkcie, a tymczasem miasto skutkiem nieposiadania zbiornika musi płacić Tow. francusko - włoskiemu poważną kwotę tytułem odszkodowania. O tem, aby obecne władze miasta ten warunek umowy wykonały, niema mowy i może dopiero przyszłe władze Magistratu przystąpią do wybudowania potrzebnego zbiornika.

—o—

× **ATRAKCJE W RESTAURACJI „SAVOY".** Dyrekcja restauracji „Savoy" w Sosnowcu zaangażowała świetne artystki tancerki p. Hankę Bogutównę i p. Igę Clereaux.

Publiczność zagłębiowska zna już świetne produkcje taneczne p. Hanki Bogutówny, która poraz drugi odwiedza Sosnowiec. Niezwykle subtelne i harmonijne wykonanie „walczyka wiedeńskiego", „humoreski — Dworzaka", „tango", okraszone osobistym wdziękiem wykonawczyni, stwarzają prześliczne obrazki choreograficzne.

P. Iga Clereaux, tancerka nieprzeciętnej miary, która tańczyła na scenach zagranicznych (w Austrji, Rumunji, Francji) reprezentuje tancerkę o świetnej technice, wspaniałym rytmie, a umiejąc podkreślić swe produkcje wspaniałemi efektami kostiumowemi, daje skończoną doskonałość piękna tanecznego. To też tańce: „argentyński", „fantazja" i „walc angielski" nagradzane są burzliwemi oklaskami. 5758

× **BEZKARNE POPISY ŁOBUZERJI.** Na polach obok Koszelewa gromady łobuzów, w wieku od 12 do 15 lat, usiłują wskrzesić tradycję dawnych walk, urządzanych przez szumowiny na polach dąbrowskich. W tym celu niemal codziennie zbierają się w godzinach popołudniowych na wymienionych polach dwie gromady łobuzów, mianowicie jedna z Dąbrowy, a druga z Koszelewa i wtedy rozpoczyna się bójka na kamienie, rzucane ręcznie, bądź też przy pomocy proc. Czy przy tych bójkach nie było poważniejszych wypadków, trudno ustalić, najdziwniejsze jednak, że bójki te trwają już od dłuższego czasu i nikogo to absolutnie nie obchodzi. Może, jak dopiero będzie wypadek zabójstwa, o co przy rzucaniu kamieniami nie trudno, wtedy ktoś zwróci na wspomnienie bójki uwagę i zlikwiduje fatalne zjawisko.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.** Policja częstochowska aresztowała w pociągu osobowym znanych złodziei kolejowych, niejakiego Majdziaka z Sosnowca i Ptasia z Dąbrowy, którzy jeździli stale w pociągach pasażerskich, okradając podróżnych z walizek.

× **KRADZIEŻE.** Władysławowi Piątkowi, zamieszkałemu w Dąbrowie (Legjonów 3) skradziono 17 gołębi, wartości 90 zł.

Z komórki Zygmunta Południkiewicza, zamieszkałego w Dąbrowie (Konopnickiej 40) skradziono różne narzędzia, wartości kilkudziesięciu złotych.

Kiedy nasi rzemieślnicy otrzymają pożyczkę?

Jak donoszą pisma, rzemieślnicy w różnych miejscowościach kraju otrzymują obecnie pożyczki państwowe, a to z uwagi na ciężką sytuację w jakiej skutkiem kryzysu gospodarczego rzemiosło się znalazło. Ostatnio np. rzemiosłu w Częstochowie rząd przyznał 35 tysięcy zł. pożyczki, zwrotnej wciągu 6 miesięcy. Jest to wprawdzie kwota niewspółmiernie mała w stosunku do potrzeb, jednakże w obecnych warunkach i taka pomoc ma pewne znaczenie, to też dziwnem się wydaje, iż o pomocy finansowej dla najliczniejszego na terenie województwa rzemiosła Zagłębia, mającego tylu niby opiekunów, dotychczas nic jakoś nie słychać.

Dwa nieszczęśliwe wypadki.
Tragiczna śmierć studenta.

Onegdaj weiczorem na przejeździe kolejowym przy ulicy Chemicznej w Sosnowcu, obok fabryki Babcock-Zieleniewski, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 25-letni Tadeusz Duda z Sosnowca (Średnia 15) student prawa, syn właściciela zakładu introligatorskiego.

Duda przechodząc o godzinie 10.15 wieczorem przez przejazd został uderzony przez nadjeżdżający pociąg. Wskutek silnego uderzenia i upadku na tory, młodzieniec doznał ciężkich obrażeń i krwotoku wewnętrznego.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala miejskiego gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich zmarł wczoraj o godz. 5-ej rano, nie odzyskawszy przytomności

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa również mieszkanka Sosnowca p. Wolińska, urzędniczka kolejowa. P. Wolińska uległa wypadkowi na dworcu kolejowym w Katowicach w drodze powrotnej do Sosnowca z urlopu wypoczynkowego z Poznania.

W chwili zatrzymywania się pociągu na dworcu p. Wolińska spadła ze stopnia wagonu, doznając dwukrotnego złamania ręki i nogi, złamania obojczyka i innych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala żydowskiego w Sosnowcu, gdzie dokonano wczoraj operacji.

ZABILI PSA, UGOTOWALI I ZJEDLI.

Mieszkańcowi Modrzejowa, Andrzejowi Żywotowi zginął duży, podwórzowy kundel. Nie mogąc przeboleć straty czujnego i wiernego „przyjaciela", Żywot postanowił dotąd nie spocząć, dokąd psa nie znajdzie. Dni płynęły, a psa jak nie było, tak nie było. Nie dając jeszcze za wygraną Żywot zawiadomił o kradzieży policję, sam zaś na własną rękę czynił w dalszym ciągu energiczne poszukiwania, mając nadzieję, że prędzej czy później „cenną stratę" odnajdzie Aż wreszcie dowiedział się, że kradzieży psa dopuścili się: 19-letni Bolesław Horoń, bez stałego miejsca zamieszkania wespół ze swym przyjacielem 18-letnim Mieczysławem Baranowskim, którzy wczoraj stanęli przed sądem grodzkim w Sosnowcu.

Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie zeznania obydwóch oskarżonych, które wywarły na obecnych wstrząsające do głębi wrażenie Jak wynika ze słów Horonia, wyrzucony z domu przez ojca, tułał się przez kilka dni bez celu, nie mając w ustach kawałka chleba. Słaniając się na nogach i przymierając z głodu udał się do swego przyjaciela, Baranowskiego i ze łzami w oczach prosił go o łyżkę strawy. Ponieważ i u przyjaciela jego się nie przewalało, postanowili coś przedsięwziąć. W tym celu udali się w nocy na podwórze domu Żywota, uwolnili psa z łańcucha, poczem ruszyli z nim do domu gdzie psa zabili, zdjęli zeń skórę wstawili go do garnka, nakroili chleba, a kiedy mięso się ugotowało, posolili je i ochoczo zabrali się do jedzenia, zagryzając chlebem.

Ponieważ na rozprawie oskarżeni ze skruchą przyznali się do winy sąd, korzystając z dobrodziejstwa ustawy i biorąc pod uwagę, że kradzieży dopuścili się z nędzy, obu amatorów psiego mięsa od kary uwolnił.

Włamanie do kasy Banku ludowego w Wolbromiu.

Wczorajszej nocy ujęto w Wolbromiu dwóch kasiarzy w chwili, kiedy przystępowali do rozprucia kasy Banku ludowego w Wolbromiu.

Kasiarze, którymi okazali się: 34-letni Henryk Krynicki z Warszawy (Mokotowska 6, m. 26) i Zelek Banach, lat 33 (żyd) z Ostrołęki (Mały Rynek 4), najpierw dostali się na strych domu Banku, skąd po wyrznięciu dziury w suficie dostali się do pokoju kasowego. Przez otwór w suficie opuścił się do pokoju kasowego Krynicki na sznurze i zabierał się do rozprucia kasy, gdy przeszkodziła mu w tej pracy policja.

Ujęty kasiarz nie usiłował nawet uciekać, tak był bowiem zaskoczony nagłem pojawieniem się policji. Banacha ujęto na strychu, usiłującego ukryć się w rupieciach.

Na miejscu znaleziono wszelkie narzędzia kunsztu kasiarskiego, jak: rak, bory, pilniki i łom żelazny.

W kasie Banku znajdowało się gotówka zł. 2.800. które ocalały.

Niemiła przygoda
P. GRÜNHOLZA Z SOSNOWCA.

Niejaki Otto Grünholz z Sosnowca wybrał się pewnego pięknego dnia do Chropaczowa, by znaleźć tam wytrawnych przemytników na dostarczanie mu sacharyny, zapalniczek i innych drobnych artykułów przez zieloną granicę z Niemiec. Usłużna „duszyczka" poleciła mu jako nadający się do tego „fachowców" Ryszarda Ficka i Pawła Lentnera, obaj z Chropaczowa, których następnie Grünholz zaprosił na wódeczkę, celem lepszego omówienia interesu.

Kedy po skończonej libacji cała zacna „trójka" udała się do granicy, celem ustalenia punktu przejścia, Ficek i Lentner rzucili się na kusiciela i zrabowali mu 18 zł. gotówką, zegarek, papierośnice i inne przedmioty.

Za czyn ten obaj rabusie stanęli onegdaj przed Sądem okręgowym w Król. Hucie, celem „wyjaśnienia" całej sprawy. Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że ich kusiciel nie miał przy sobie ani gotówki ani zegarka i doniesienia o rzekomym napadzie dokonał z zemsty za odmowę ich co do pomocy w „dostarczaniu przemyconego towaru". Na to poszkodowany wniósł prośbę, by sąd zawezwał kilku świadków z Sosnowca, którzy mogą udowodnić, że danego dnia zabrał w podróż do Chropaczowa zrabowane mu rzekomo rzeczy.

Sąd, mimo sprzeciwu prokuratora, postanowił sprawę odroczyć, celem zawezwania świadków.

Skarpetki sportowe.

Skarpetki z wywróconym brzegiem zastępują doskonale pończochy. Praktyczne i ładnie wyglądające, ochraniają nogę w skórzanych snadałkach.

Wykonanie: Potrzeba około 70 gramów wełny, na średnią nogę damską, lub dziewczęcą i dwa druty o średnicy 2½ mm.

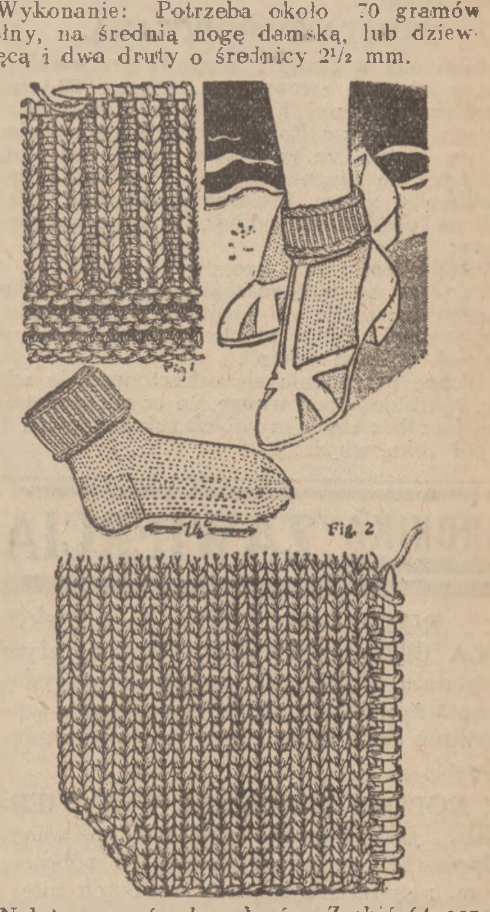


Fig. 2

Należy zacząć od wyłogów. Zrobić 64 oczka; potem 6 rządków na wywrót, potem zrobić 8 cm. dla brzegów: jedno oczko na wywrót i jedno na gładko, przez wszystkie rządki (fig. 1), odwrócić i znowu robić 6 rządków zwykłych, robić w dalszym ciągu brzegi na długość 7 cm. dla uzyskania spodu wyłogów, potem zrobić 6.4 cm. ściegu jersey: jeden rządek na gładko, a jeden na wywrót, dla nogi.

Potem robić piętę. Trzeba zrobić pół pięty z prawej strony (fig. 2) robiąc na 16 pierwszych oczkach, ciągle ściegiem jersey, przez 18 albo 20 rządków, potem brzeg dla zaokrąglenia dołu pięty, robić na drutach 2 oczka razem, co dwa rządki i tak przez 8 rządków, potem te oczka, które zostaną zebrać na drut przeciągając jej jedne przez drugie.

Podnieść wreszcie około 15 oczek (fig. 2) na krawędzi pięty, zebrać oczka ze środka skarpetki, których będzie około 32 i 16 z końca.

Zrobić drugą połowę pięty, z tych 16 oczek ostatnich, dokładnie taką samą jak poprzednia połowa; zamknąć oczka u góry i spuścić 15 oczek na brzegu krawędzi. Powinno ich być na drucie 62. Teraz robić z tych wszystkich oczek stopę 13 lub 14 cm. robić ściegu jersey, poczem zacząć zakończenie stopy w palcach. Wziąć 2 oczka razem na początku rządka na wywrót, zrobić 10 oczek, znowu 2 razem, 10 oczek i znowu 2 razem, 10 oczek i ujmować, potem znowu 10 oczek i skończyć ujmowaniem. Potem rządek bez ujmowania. Znowu ujmować jak poprzednio, uważając, by to ujmowanie padało jedno nad drugie. Znowu rządek bez ujmowania. Potem znowu ujmować. Za każdym rządkiem będzie mniej oczek do ujmowania w miarę, jak robota będzie się zbliżała ku końcowi Trzeba w ten sposób zgubić wszystkie oczka.

Zeszyć potem, zbierając dwa brzegi bardzo delikatnie, aby powierzchnia zeszycia nie uwierała nogi.

W INTERESIE GRACZA LOTERYJNEGO.

Tempo, w jakiem rozegrana zostanie V-ta klasa 27-ej Loterji, skraca znakomicie odległość dotychczas egzystującą między momentem wygranej a jej realizacją.

Oczywiście, że w interesie gracza leży, aby wyzyskał tempo, nie pominął sposobności i nie pozbawił się szans. Gracz nie powinien wyczekiwać, aż kolektor zawiadomi go o wygranej, gdyż w obecnem tempie gry kolektor nieraz nie będzi w stanie tego uczynić Winien on sam śledzić tabele dzienne i pamiętać o tem, że wygrana stawka, niewymieniona na nowy los, to przekreślenie możliwości wygrania miljona czy też innej wielkiej wygranej.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SKAZANIE KOMUNISTY.

Wczoraj przed sądem stanął, sprowadzony na rozprawę z więzienia mysłowickiego, 25-letni Józef Karkowski, oskarżony o przynależenie do partji komunistycznej. Karkowskiego policja nakryła w chwili, gdy wspólnie z niejaką Walerją Kasza (Sosnowiec, Browarna 19) odbijał na przyniesionych do niej powielaczach odezwy komunistyczne. Wyrok brzmi: 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

ZGUBIŁA GO WŁASNA NIEOSTROŻNOŚĆ.

Mieszkaniec Dąbrowy Górniczej, 24-letni Wojciech Witczak karany 6-krotnie więzieniem za najrozmaitsze sprawki, przechodząc kiedyś obok mieszkania niejakiego Tadeusza Rolnika, zamieszkałego w Ząbkowicach i widząc, że okno jest otwarte, wszedł do wnętrza i skradł mu ubranie, bieliznę, dwa zegarki, rewolwer i kilkadziesiąt monet różnych krajów, ogólnej wartości 6.000 zł. Kto wie czy trafionoby na ślad złodzieja, gdyby nie jego... nieostrożność. W chwili bowiem gdy znajdował się w banku i chciał zmienić jedną ze skradzionych monet, podszedł do niego policjant i aresztował go. Nieostrożność ta kosztuje Witczaka 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Taką to bowiem karę sąd mu zaaplikował.

ZEMSTA PAROBCZAKA.

Uderzony w twarz i nazwany próżniakiem przez szwagra swego Stan. Śliwę, 22-letni parobczak ze wsi Krowie pow. Zawierciańskiego Stanisław Raczek zemścił się na nim w ten sposób, że gdy Śliwa naprawiał płot, podszedł do niego chyłkiem i grzmotnął go siekierą w głowę. W idząc padającego, udał się na postreunek policji, wołając przerażony:

— Zabiłem Śliwę, aresztujcie mnie!

Przybyła na miejsce zajścia policja, ciężko ranego odstawiła do szpitala w Zawierciu gdzie dzięki tylko ntychmiastowej operacji Raczek uniknął śmierci.

Wobec przyznania się oskarżonego do winy, sąd biorąc pod uwagę, że czynu dopuścił się, lecz bez zamiaru zabicia, skazał go na 1 i pół roku więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ROZDAWNICTWO ŻYWNOŚCI DLA BEZROBOTNYCH.** W przyszłym tygodniu Magistrat przystąpi do wydawania żywności bezrobotnym. Racje wydawane będą takie same, jak w ub. miesiącu.

× **ROBOTY PUBLICZNE W ZAWIERCIU.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, Magistrat wymówił pracę 103 robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich. Jak się dowiadujemy wymówienie to zostało przedłużone na 14 dni. Komisarz miasta p. Langert czyni starania, aby roboty trwały jaknajdłużej.

× **POŻAR.** Wczoraj o godzinie 4 rano wybuchł pożar w zabudowaniach fabryczki szpulek papierowych w Zawierciu, będącej własnością Moszka Szwarcchawera i Koniecpolskiego (Górnośląska 7). W akcji ratunkowej brały udział straże szklarni, Tow. akc. Zawiercie i miejska. W gaszeniu ognia brały udział również oddziały wojskowe, które od dwóch dni przemaszerowywuja przez Zawiercie w związku z odbywającemi się w okolicy manewrami. Ogień strawił dom mieszkalny i zabudowania fabryczki. Straty narazie nieustalone; przyczyna pożaru nieznana. Przy sposobności zaznaczyć trzeba, że syrena miejska dała dopiero znak w 40 minut po wybuchu pożaru.

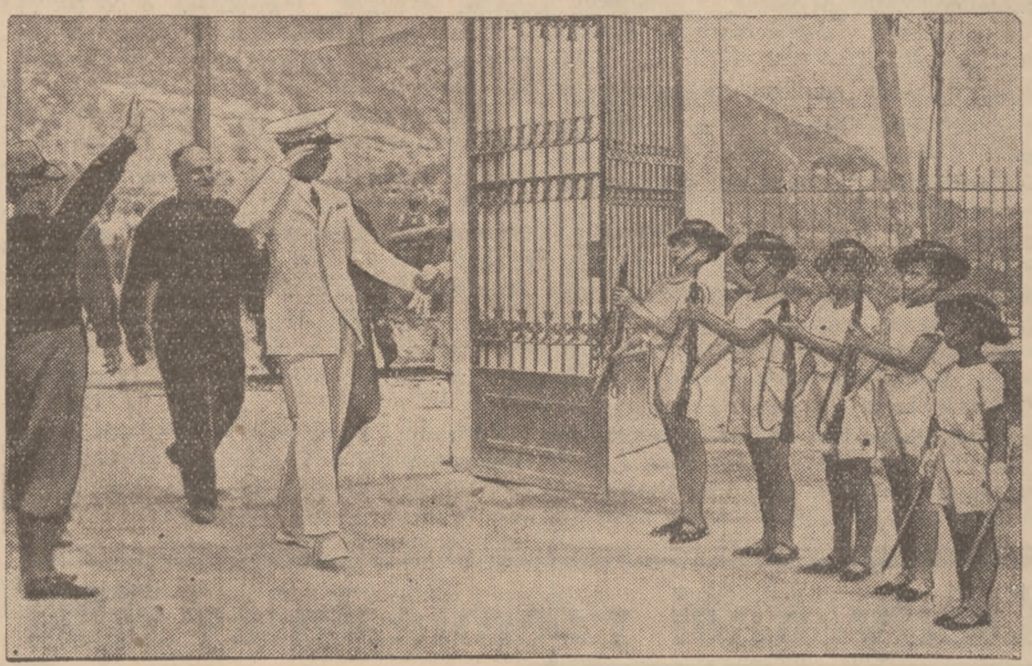
× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Henryka Rumuna (Szkolna 81) skradziono futro, 240 zł. gotówką, 11 puszek marmelady i 8 litrów soku. Poszkodowany oblicza swe straty na 1200 zł.

Z korytarza szkoły nr. 2 skradziono Janinie Dziebanównej (Nowy Rynek) palto, wartości 140 zł.

PYTANIE PRAWNICZE.

— Czy wprowadzenie w błąd władzy podatkowej jest przestępstwem?

— Nie; raczej sztuka!



Następcę tronu włoskiego Humberta wita oddział najmłodszych faszystów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Trudna sytuacja miast

Z POWODU ZAJMOWANIA WPŁYWÓW PODATKOWYCH.

Do Związku miast polskich coraz częściej zwracają się poszczególne miasta z prośbą o interwencję w sprawie zajmowania w kasach skarbowych należnych im wpływów z podatków przez Min. skarbu lub Bank Gospodarstwa Krajowego.

Miasta zwracają uwagę na to, że w związku z przejęciem egzekucji oraz wymiaru i poboru niektórych podatków przez urzędy skarbowe, zajmowanie im wszystkich należnych wpływów z podatków w kasach skarbowych, pozbawia ich wszelkich środków, zwłaszcza, że ich sytuacja finansowa jest i tak b. trudna i że nie wszystkie miasta posiadają przedsiębiorstwa, które mogłyby w odpowiednim stopniu zasilać tymczasowo kasą miejską. W tym stanie rzeczy miasta nie mają niejednokrotnie funduszów na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb.

Związek miast polskich zamierza wystąpić przeto do miarodajnych władz o zasadnicze unormowanie sprawy zajmowania dochodów miejskich w kasach skarbowych w ten sposób by pewna część tych dochodów nie ulegała w żadnym razie zajęciu.

NOWA TARYFA CELNA.

Ministerstwo skarbu wyda niebawem szereg zarządzeń w związku z wejściem w życie dnia 11 października rb. nowej taryfy celnej. Wobec podwyżki wielokrotnej ceł, podrożało szereg artykułów o charakterze luksusowym. Na ananasy cło wynosić będzie 680 zł. od 100 kg., na łososie 500 zł. od 100 kg., na wino szampańskie 3.750 zł., na żywe kwiaty, sprowadzane z zagranicy 1.250 zł. Wysokie stawki przewidziane są również na artykuły mody i futra. Na sobole stawka wynosi 125.000 zł. od 100 kg Jedynie jedwabie naturalne w stanie surowym zwolnione są od cła wwozowego, gdyż nie istnieje jeszcze dotychczas wystarczająca produkcja krajowa. W dziedzinie artykułów przemysłowych nastąpi podwyżka ceł na filmy dźwiękowe. Dla poparcia wytwórczości polskich filmów na dźwiękowe taśmy filmowe wprowadzone będzie cło w wysokości 25.000 zł., co dla niektórych filmów wynosić będzie podwyżkę 300% w stosunku do obecnych opłat.

Kronika gospodarcza.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE DRZEWNYM W okręgu lwowskim panuje duże ożywienie w przemyśle drzewnym. Uruchomione zostały prawie wszystkie tartaki, nawet te, które były już od dłuższego czasu nieczynne. Robotnicy pracują na 2—3 zmiany. Przystąpiono również do odbudowy dwóch częściowo spalonych tartaków w Worochcie i Mikuliczynie. Ponadto budowany jest nowy tartak w Lachowicach.

EKSPORT ŁODZI W SIERPNIU. Według danych Związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, eksport włókienniczy Łodzi w okresie sierpnia rb. wyraził się ogółem cyfrą 712.076 kg., łącznej wartości 4.307.365 zł. W porównaniu z lipcem oznaczą to wzrost o przeszło 300.000 zł. Z ważniejszych pozycyj wymienić należy wzrost eksportu towarów wełnianych, których wywieziono za zł. 1.161.123, koszul bawełnianych miękkich za zł. 299.299, odzieży za 1.120.998 zł. i przędzy wełnianej niebarwionej za zł. 785.783.

UMOWY ZBIOROWE W PRZEMYŚLE. Z końcem bm. upływa termin wypowiedzenia umowy zbiorowej dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku. Sprawa zawarcia nowej umowy załatwiona będzie prawdopodobnie przez komisję porozumiewawczo - rozjemczą. W górnictwie węglowem na G. Śląsku kwestję płac w chwili obecnej można uważać za całkowicie wyczerpaną. Natomiast przed 1 października rb. nastąpi wypowiedzenie na G. Śląsku umowy zbiorowej w hutnictwie żelaznem oraz w przemyśle metalowym. Wymówienia te stoją w związku z ostatniem orzeczeniem arbitrażowem w sprawie płac w górnictwie. Akcja interwencyjna o stosowaniu umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi trwa w dalszym ciągu. W ostatnim tygodniu wpłynęło do inspekcji pracy 8 skarg o niestosowanie się do cennika

W SPRAWIE PRZYWOZU Z ZAGRANICY TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH. Jak informuje Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu centralna komisja przywozowa w Warszawie, w ostatnich miesiącach tłumy petentów odwiedzają centralną komisję przywozową i wydział handlu zagranicznego Ministerstwa przemysłu i handlu, żądając wyjaśnień co do wysokości przydziałów, stadjum, w jakiem znajduje się podanie i t. d.

Ponieważ departament handlowy Ministerstwa przemysłu i handlu zażądał od centralnej komisji przywozowej usunięcia licznych rzesz patentów z korytarza i ograniczenia przyjmowania interesantów do minimum, Iza przemysłowo-handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż osobiste ich interwencje w biurze C. K. P. i w wydziale handlu zagranicznego nie będą odnosić żadnego rezultatu i nie wpłyną na bieg lepszego i prędszego załatwienia podania. Wszelkie petycje w sprawach przywozu z zagranicy towarów reglamentowanych powinny być kierowane do Izb przemysłowo-handlowych, które ze swej strony — w razie potrzeby — będą występować do kompetentnych czynników o należyte załatwianie podań przywozowych.

POLSKA AKCJA SPÓŁDZIELCZA NA TERENIE FRANCJI. W najbliższym czasie Towarzystwo uniwersytetu robotniczego przystępuje do zorganizowania szeregu kursów spółdzielczych. Kursy takie odbędą się w Lens, Denain, Lourches oraz w Bray-les-Mines. Program kursów ma objąć szereg wykładów o spółdzielczości. Pozatem projektuje się zorganizowanie całego szeregu zebrań spółdzielczych w miejscowościach, obsługiwanych przez sklepy Związku kooperatystów polskich we Francji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 8 września.

Dewizy: Belgja 124.70, Holandja 360.40—360.45, Londyn 28.25—28.24, Nowy Jork 6.22, Oslo 142.40, Paryż 35.02, Szwajcarja 172.70.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.15; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.13—50.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 104.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.30—47.50; 5 proc. konwersyjna 51.00; 6 proc. poż. dolarowa 60.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 83.75; Lilpop 11.15.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard od 14.00 do 14.50. Pszenica jednolita 22.00—23.00. Pszenica zbierana 21.50—22.00. Owies jednolity 468 g-l 13.50—14.00. Owies zbierany 438 g-l 13.00—13.50. Jęczmień na kaszę 14.00—15.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" nowa 38.00—43.00. Mąka pszenna gat. I 65% nowa 35.00—38.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" nowa 32.00—35.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" nowa 18.00—23.00. Mąka pytlowa gat. I 65—55% 25.00—27.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 19.00—21.00. Mąka żytnia razowa 95% 19.00—21.00.

KRONIKA OLKUSZA

Kina dźwiękowe w Olkuszu wyświetlają dzisiaj:

„Orzeł" — BIAŁY ŚLAD.
„Rosa" — FRANKENSTEIN.

× **UJĘCIE GROŹNEGO PRZESTĘPCY GARDYŁY.** Onegdaj donosiliśmy o ucieczce z budynku sądu grodzkiego w Wolbromiu eskoucie, znanego złodzieja-recydywisty, skazanego ostatnio na 5 lat więzienia, Józefa Gardyły, którego przywieziono w dn. 6 b.m. do Wolbromia na nową sprawę. Gardyła zmylił czujność posterunkowych i zbiegł z ustępu.

Sprytny złodziej nie cieszył się jednak długo wolnością podczas której, jak widać, nie próżnował. Gardyła pierwszej nocy, będąc wolnym włamał się do mieszkania Franciszka Strojnego w Łobzowie pod Wolbromiem, gdzie skradł poduszki i inne przedmioty. Wracając właśnie z łupem natknął się pod wsią Brzozówka pow. Miechowskiego na rozstawione na niego czaty i został ujęty.

× **ZABITY PRZEZ LIMUZYNĘ.** W dniu 8 b.m. na szosie w Kroczycach zabity został przez przejeżdżającą szybko limuzynę krytą, Stanisław Bzdęga, mieszkaniec Kroczyc. Szofer zbiegł wraz z maszyną w kierunku Żarek.

× **OFIARA NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU.** W Żarnowcu zmarła onegdaj 33-letnia Marjanna Sobala, urodzona w Błędowie pow. Będzińskiego, wskutek niedozwolonych zabiegów miejscowej akuszerki Srokowej.

Uśmiechnij się!

WEGETERJAŃSKI OBIAD

Popularny literat zamęcza wszystkich swoich przyjaciół i znajomych propagandą prowegeterjańską, gdyż sam jest zażartym wegeterjaninem, a w dodatku wegetrjaninem uznającym tylko surowizny, jarzyny niegotowane. W czasie spaceru spotyka kolegę któremu wnet zaczyna wykładać i zachwalać rozkosze i zalety kuchni wegeterjańskiej. Po półgodzinnym wykładzie zrozpaczona ofiara wegeterjanizmu wyciąga zegarek, spogląda nań i rzecze: — Już po dwunasteej, mój drogi, śpiesz się i idź do domu, bo obiad ci zwiędnie.

ROZTARGNIONY.

— Więc oskarżony twierdzi, że wyrzucił swoją żonę z okna czwartego piętra przez roztargnienie?

— Tak, prześwietny sądzie. Przed paroma jeszcze dniami mieszkaliśmy na parterze.

POLITYKA.

O Dollfussie, kanclerzu Austrji, odznaczającym się, jak wiadomo, bardzo niskim wzrostem, opowiadają dyplomaci, że gdy w czasie przemówień chce uderzeniem pięści w pulpit zaakcentować mocniejsze zwroty mowy, to musi... wejść na krzesło.

OSTROŻNY.

— Słyszałeś, podobno w Persji wybuchła dżuma.

— O, to źle! Zaraz oddam swoje dywany do dezynfekcji.

NIEŚMIAŁY WIELBICIEL.

Do już nieco mniej młodej pani Zuzy przychodzi jej nieśmiały i cichy wielbiciel, pan Kajtuś, i po długim a kwiecistym wstępie, z bijącem sercem oświadcza się:

— Pani Zuzo! Już dziesięć lat kocham się w pani!

— Więc czego pan chce?

— Żeby pani nareszcie mnie wysłuchała.

— Tylko tyle?

— A cóż mam chcieć więcej?

— Ja myślałam, że pan zażąda emerytury

WŁAŚNIE, ŻE SIĘ ZNA.

— Pan prosi o rękę mojej córki? Wiedz pan, że nie oddam córki człowiekowi, który nie zna się na interesach.

— Gdybym się nie znał na interesach, tobym nie prosił o rękę pańskiej córki.

Z CAŁEJ POLSKI

PROCES O ZABÓJSTWO Ś. P. CHUDZIKA.

Ze Lwowa donoszą, że termin procesu o skrytobójcze zamordowanie ś. p. Chudzika, działacza narodowego z Brzozowa, wyznaczony został ostatecznie na dzień 18 bm. Proces ma potrwać około pięciu dni. Wezwań na rozprawę dotychczas jeszcze nie rozsyłano. Trybunałowi sądzącemu przewodniczyć będzie sędzia Zygfryd Goelis. Materjał śledczy obejmie dwa grube tomy. Zainteresowanie procesem jest olbrzymie w całej Małopolsce Wschodniej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CZTERECH LOTNIKÓW.

We czwartek 7 bm. o godz. 6.30 rano wydarzyła się w pobliżu Jędrzejowa straszna katastrofa samolotowa. Mianowicie podczas lotu ćwiczebnego zderzyły się ze sobą na wysokości 200 m. dwa samoloty wojskowe 2 p. lotn. z Krakowa. Skutki zderzenia były fatalne. Oba samoloty runęły na ziemię, grzebiąc pod swoimi szczątkami załogę, składającą się z 4 osób. Wszyscy członkowie załogi obu aparatów ponieśli śmierć na miejscu. Nazwiska zabitych brzmią: por. obser. Edward Krupski, plut. pil. Czesław Owczyk por. obserwator Kazimierz Gołda, kpr. pil. Roman Jurek. Samoloty spadły na orny grunt w odległości 160 m. od szosy pod wsią Jaronowice. Na wieść o katastrofie przybyła na miejsce komisja wojskowa i przedstawiciele władz. Ciała zabitych lotników przewieziono samochodami do Krakowa, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb. Samoloty uległy zupełnemu rozbiciu.

ŻYDZI HANDLUJĄCY Z NIEMCAMI — POD KLĄTWĄ.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się u żydów przedwstępne nabożeństwa w związku ze zbliżającemi się świętami noworocznemi i sądnym dniem. Na nabożeństwach tych, odbywających się o świcie, wznoszone są modły o odpuszczenie grzechów. Onegdaj odbyło się zebranie rabinatu warszawskiego, na którem postanowiono przy pierwszych tych modłach przeprowadzić doniosły akt. A mianowicie nad ranem tego dnia we wszystkich bóżnicach i w synagogach warszawskich zapłoną czarne świece, przy których rabini rzucą straszliwą klątwę „cherem" na tych wszystkich kupców żydowskich, którzy handlują lub handlować będą towarami niemieckiemi lub będą przeprowadzać z Niemcami jakiekolwiek tranzakcje.

SAMOBÓJSTWO NA GROBIE MĘŻA.

Onegdaj wieczorem na jednym z grobów na cmentarzu stanisławowskim jakaś starsza kobieta popełniła samobójstwo. Policja po przybyciu na miejsce, stwierdziła, że na grobie b. naczelnika więzienia w Stanisławowie targnęła się na swe życie jego żona, Helena Stark Chłopacka, licząca lat 60. Z nieznanych narazie przyczyn wypiła ona jakąś truciznę, oraz podcięła sobie żyły u rąk. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala. Samobójstwo to wywołało w mieście powszechne wrażenie, gdyż p. Chłopacka była znana w szerokich kołach i cieszyła się żywą sympatją. Na grobie na którym popełniła zamach samobójczy, znaleziono list, adresowany do zarządcy cmentarza. List ten odano do dyspozycji władz.

SAMOBÓJCZY ZAMACH NA SALI SĄDOWEJ.

W Sądzie apelacyjnym we Lwowie w czasie rozprawy przeciwko członkowi szajki szpiegowskiej, której trzech uczestników stawało w grudniu ub. r. przed sądem doraźnym, rozegrała się krwawa scena samobójcza. Oskarżony Augustyn Szyndralewicz, który intratny zawód włamywacza próbował zamienić na niepewny szpiegowski, przed ogłoszeniem wyroku, gdy trybunał udał się na naradę, wydobył szybko brzytewkę do golenia, przeciął sobie żyły u rąk, poczem brocząc krwią, podbiegł do ściany i począł bić głową o mur. Na sali sądowej powstało wielkie zamieszanie. Zawezwane telefonicznie pogotowie ratunkowe zaopatrzyło na miejscu prowizorycznie Szyndralewicza i odwiozło go do szpitala powszechnego. W wyniku rozprawy, zamąconej niezwykłym incydentem, został Szyndralewicz skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

Chore zęby — to chory żołądek.

Jeżeli która z chorób zasługuje na miano ogólno - narodowej, to jest nią napewno próchnica zębów. Wszak w niektórych okolicach cierpi na nią 99% młodzieży szkolnej, jak to stwierdził znakomity uczony dr. K. Rose. Badał on również zęby poborowych i wśród zbadanych 5.000 stwierdził, że tylko 5% posiadało zdrowe zęby.

Siła i rozwój człowieka nie zależy bynajmniej od ilości zjedzonego pokarmu, ale od ilości strawionego. Przysłowie ludowe wszak mówi: **„Kto dobrze żuje — ten dobrze trawi"**, bo tylko prawidłowo żując zdrowemi zębami może organizm wydzielić dostateczną ilość zdatnej do trawienia śliny, a tylko pokarmy dobrze wymieszane ze śliną mogą być należycie strawione. Niestrawione zaś pokarmy wywołują w żołądku kiszkach nieprawidłowe fermentacje, a co zatem idzie powodują choroby tych narządów.

O zdrowe zęby należy dbać nieomal od urodzenia. Podstawą rozwoju zdrowych zębów jest troskliwa ich opieka od okresu ząbkowania dziecka. Pozornie zdawałoby się, że zęby mleczne, które przecież w dziecinnym jeszcze wieku wypadają nie mogą stanowić o zdrowiu zębów człowieka dorosłego. Tak nie jest, zęby mleczne przygotowują szczękę i mięśnie (dziąsła) dla zębów stałych i jakie będzie to przygotowanie takie też będą zęby zostające w szczęce na życie całe.

Jest to fakt stwierdzony cyframi, że z rozwojem wygód życiowych zęby coraz bardziej się psują, lecz człowiek cywilizowany powinien, a nawet musi pilnie baczyć na najnowsze zdobycze wiedzy i swą jamę ustną troskliwie pielęgnować: codzień rano i wieczorem czyścić starannie zęby pastą (świetne rezultaty daje Dentosan), a codzień rano płukać jamę ustną eliksirem. Stałe używanie proszku (pasty lub mydełka i eliksiru) dopiero może uchronić zęby od tej plagi ludzkości jaką jest **próchnica zębów**, o której w niniejszym artykule chcę pokrótce mówić.

Wiadomo, że w szczelinach pomiędzy zębami i na ich powierzchni żującej pozostają resztki pokarmów. Pod działaniem drobnoustrojów wywołujących fermentację pozostały cukier i krochmal przechodzą w kwasy organiczne, które wyciągają z emalji zębowej sole wapienne. W taką odwapnioną tkankę wnikają grzybki powodujące gnicie, niszczące tkankę. W powstałem wgłębieniu zatrzymują się tem łatwiej resztki pokarmów które się dalej rozkładają, rozpuszczając coraz bardziej emalję zęba. A gdy próchnica dotrze do miazgi zęba rozpoczyna się ów znany ból zęba. Bóle te trwają krótko, stopniowo jednak przechodzą w ataki coraz dłuższe. Jest to już **zapalenie miazgi (nerwu)**. Gdy bakterje przenikają dalej, dochodzi do **zapalenia okostnej**. Ząb wydaje się dłuższy, zjawiają się bóle pulsujące i świdrujące. Naokoło zęba zbiera się ropa — wtedy zwykle idziemy do dentysty „rwać.

Ropa wtedy powstała jeśliby przedostała się do krwi, nastąpi zakażenie, które spowodować może śmierć chorego.

Próchnica jest chorobą znaną dziś każdemu. Dziś prawie wszyscy na ten „ból zęba" chorują. A nie jest trudno uchronić się od tego. Matki dzieciom od lat najmłodszych winny wpajać przyzwyczajenie do mycia zębów. Szczoteczka, proszek lub pasta i eliksir winny być nietylko w każdym domu, lecz każdy, kto ma i chce zachować zęby winien je mieć z sobą w każdej okazji.

Bo nietylko aby mieć piękne białe zęby, ale przedewszystkiem by je mieć zdrowe, by być zdrowym, trzeba dbać o higjenę jamy ustnej.

Ustrzeże to od wielu, wielu chorób.

Dr. F. M.

RZECZY CIEKAWE

CHOROBY ZĘBÓW A WODA DO PICIA.

Lekarz stomatolog Fr. S. M. Kay, Amerykanin, stwierdził na podstawie obserwacyj, że psucie się zębów pozostaje często w związku z gatunkiem wody używanej do picia Obserwacje swoje opierał dr. Kay na przykładzie miasta Oakley w stanie Idaho. Woda używana dawniej w mieście pochodziła ze źródeł, gdzie stwierdzono sporą zawartość fluoru. To też choroby zębów były wśród mieszkańców Oakaly bardzo rozpowszechnione, a zwłaszcza caries. Od 7 lat sprowadza się do Oakley wódę z innych źródeł i w rezultacie choroby zębów zanikły prawie zupełnie wśród młodszej generacji mieszkańców.

DOMY DO NABYCIA WRAZ Z AUTEM.

W Czechosłowacji powstała kooperatywa, która, aby zapobiec głodowi mieszkaniowemu w większych miastach i przeludnieniu w śródmieściu, zamierza budować domy rodzinne na przedmieściach i w dalszych nawet ooklicach podmiejskich. Zdając sobie jednak sprawę z faktu, iż największą przeszkodą dla osiedlania się mieszkańców, pracujących w mieście, jest odległość mieszkania od miejsca pracy i trudności komunikacyjne, kooperatywa postanowiła w porozumieniu z fabryką samochodów, budując domy familijne łączyć je z garażem i dodawać do nich małe, tanie auto. Spłata należności za dom i auto odbywać się będzie ratalnie.

TARZAN W BUŁGARJI.

Podczas polowań w Gabrowo, w okolicach przełęczy Szypka ((Bułgarja) odkrył jeden z myśliwych wielkie gniazdo na drzewie uplecione z gałęzi i osłonięte od niepogody dachem z liści i sitowa. Wdrapano się na drzewo i w gnieździe odnaleziono owłosione gęsto, podobne do małpy, stworzenie. Po ściągnięciu broniącego się zaciekle stworzenia, przekonano się, iż jest to zdziczały zupełnie człowiek, który zapomniał już nawet mowy ludzkiej i wydawał tylko pewne dźwięki i okrzyki gardłowe. Jak stwierdzono później, był to przestępca, który w roku 1905 uciekł z więzienia, skrył się w lasach i tam przebywał do tej pory.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

64

— Ma go pani przy sobie? — zapytał szef.

Wyciągnęła go z torebki, takim samym ruchem, jakim zapewne wyjmowała rewolwer i klucz... Podała list Regnard'owi, który przebiegł go oczami, a potem odczytał nam głośno:

„Drogi Kolego!

Proszę mi wybaczyć, że wplątuję pana w przykre sprawy. To ja zabiłem Fryderyka Belot. Aresztowano mnie. Pani Deguise, do której wzywałem pana wczoraj i która jest moją przyrodnią siostrą, wmawia w siebie, że to ona go zabiła. Proszę pana usilnie, przez litość dla niej, niech pan jak najprędzej zawiezie ją do kliniki, o której mówiliśmy wczoraj. Konieczne jest, by nie wiedziała o niczem, co się stanie i co niewątpliwie pogorszyłoby jej stan. Pożądane jest również, by policja nie dowiedziała się o jej manji. Skomplikowałoby to tylko sprawę, która jest niestety dostatecznie prosta".

Szef umilkł.

— Więc ubrałam się natychmiast i przyszłam powiedziała pani Deguise.

Szef wyciągnął z szuflady jakiś list i położył go obok tego, który przed chwilą przeczytał. Potem zawołał mnie i Trinquot'a.

— Miałeś rację — rzekł do mnie.

List ów, pamiętny list „szofera taksówki" — pisany był tym samym charakterem, co bilet do doktora Passeiraux.

— Chcę mówić z doktorem Delluc na osobności — rzekł szef.

Pani Deguise powstała. Otworzyłem przed nią drzwi. Doktór Delluc siedział na ławeczce obok Sauvin'a w małym ciemnym pokoju, w którym oczekują aresztanci. Podniósł się na nasz widok i objął siostrę.

— Nie odbieraj mi odwagi — szepnęła pani Deguise. — Mam jej tak mało, tak pragnęłam umrzeć razem z Fredem.

Usiadła na tej samej ławeczce, na której przedtem siedział Delluc. Sauvain nie poruszył się.

— Niech pan pozwoli ze mną, doktorze — powiedziałem.

ROZDZIAŁ XIX.

Szef patrzył na zgnębionego i zrezygnowanego lekarza.

— Usiłował pan uratować swoją siostrę — rzekł wreszcie. — Niestety....

Zdziwiony temi słowami, Delluc podniósł głowę, jakgdyby obawiał się, że Regnard drwi z niego. Ale spojrzenie, jakie napotkał, uspokoiło go.

— Myślałem — odpowiedział ze smutnym uśmiechem — że to pójdze łatwo.... Gdy ten pan (wskazał na mnie) przyszedł dziś rano, odgadłem jego podejrzenia. Spodziewałem się tego, wiedziałem przecież, że dozorczyni Fryderyka Belot widziała mnie wychodzącego stamtąd. Odegrałem swoją rolę bez wysiłku...

Głos nagle odmówił mu posłuszeństwa.

— Czy to prawda — wyszeptał — że zabitych jest dwu ludzi?

— Tak — odpowiedział szef. — Ten, którego siostra pańska wzięła za zjawę, był tak samo człowiekiem żyjącym, jak ów pierwszy.

— Ach — rzekł Delluc — więc ona wam opowiedziała? Mnie także mówiła o tej zjawie. A ja naprawdę przypuszczałem, że to chorobliwe przywidzenia, i z czystem sumieniem mogłem uważać ją za obłąkaną, zmusić do poddania się badaniu psychjatrycznemu i wysłać do domu zdrowia, co byłoby bardziej usprawiedliwione i mniej straszne, niż więzienie. Pan jej uwierzył prawda? Uwierzył pan we wszystko, co mówiła?

— Tak — odpowiedział Regnard. — Ale teraz zkolei pan musi wyjaśnić nam pewne szczegóły swego zachowania. Z jakiego powodu znalazł się pan w mieszkaniu Belot'a?

Tym razem Delluc chętnie udzielił wyjaśnień.

— Szedłem za siostrą. Tego dnia z rana, gdy przyszedłem się z nią przywitać, zauważyłem, że jest tak zdenerwowowana, iż obawiałem się jakiegoś nieszczęścia. Siostra moja była zawsze spokojna, uśmiechnięta, to też zmiany w jej usposobieniu jakie zauważyłem od czasu, kiedy zakochała się w Belocie trwożyły mnie. Wróciłem do siebie. Ale po południu zauważyłem przypadkowo przez okno jak wychodziła z domu. Długo szła pieszo, potem wzięła taksówkę przyjechała na ulicę Krymską, weszła do mieszkania Belot'a.

D. c. n.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGÉ"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Agé" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w **WARSZAWIE Leszno 41.**

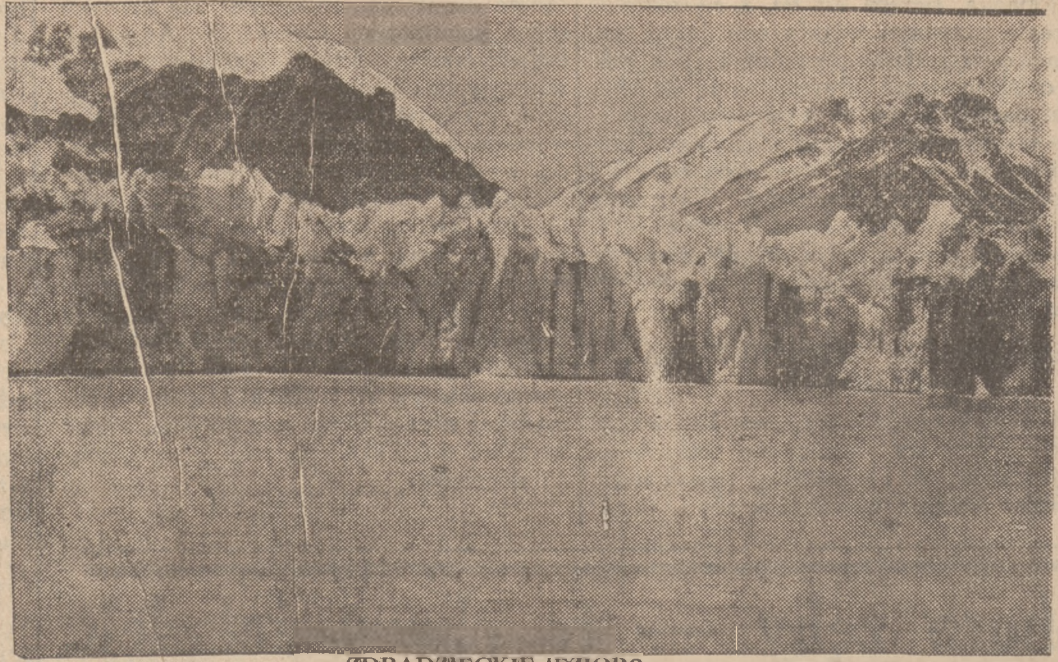
DO MARYNAT
tylko znany ze swej dobroci, czystości i mocy
OCET
Warszawskiej Fabryki J. Komicza p. f.
„MONOPOL"
daje gwarancję dobroci i trwałości konserw.
Do nabycia w lepszych handlach.
Skład fabryczny:
B-CIA OLSZEWSCY
Dąbrowa Gór. ul. 3-go Maja 12.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 5657

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

MARYNATY 5516
konserwują tylko **octy Spiessa**
Posiadamy stale na składzie ocet stołowy, oraz ocet winny stołowy. —
Sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym
M. JAGIEŁŁOWICZA 3-go Maja 7.



NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY USUWA „KOWALSKINA"
A.K. SERCE w PIERŚCIENIU
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA



ZDRADZIECKIE JEZIORO.
Potężna barjera lodowa, zamykająca jezioro Szyok w północnym Kaszmirze pękła, wskutek czego 700 miljonów ton wody runęło rzekami na równiny, zatapiając wszystko po drodze.

Przyjechał do Sosnowca tylko na 2 dni.
Swiatowej sławy Astrolog - Chiromanta
Wacław Pyffelo



ZDUMIEWAJĄCO określa los życia i przeznaczenie każdego człowieka, daje trafne odpowiedzi na pomyślane pytania odgaduje imiona i najważniejsze fakty życia.
Otrzymuje tysiące podziękowań za spełnione przepowiednie, nic dziwnego, że takiem uznaniem cieszy się i jest oblegany codziennie przez osoby zainteresowane swoją przyszłością. 5742
Za szczegółową przepowiednię z odpowiedzią na pomyślane pytania i określenie przyszłości opłata od zł. 2.
Przyjmuje osobiście cały dzień.
ZA 50 GROSZY każdy otrzyma przepowiednię - horoskop i bezpłatnie PORADNIK ASTROLOGICZNY.
Adres:
SOSNOWIEC, UL. 3-GO MAJA HOTEL CENTRALNY POKÓJ 19.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM
SP. AKC. W SOSNOWCU 5731

niniejszym podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, że w niedzielę dn. 10 września b. r.
wyłączony będzie prąd w Sosnowcu przy ulicach: Nowej, Ciasnej, oraz Piłsudskiego od Alei Mireckiego do ul. 3 Maja na przeciąg czasu od godziny 6 rano do 3-ej popołudniu.

ZMIANA ZAWODU.

Wielki koncern ubezpieczeniowy poszukuje **poważnych osób,** posiadających rozległe stosunki i znajomości, celem objęcia zastępstwa na dogodnych warunkach. Petenci zostaną wyszkoleni przez specjalnie wysłanego delegata dyrekcji.
Oferty pod: „STAŁY DOCHÓD" do Administracji pisma. 5725

Reklama jest dźwignią handlu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

MUSZYNA
98 złotych 14 dniowy 143 złotych 21-dniowy pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie — „Hanka" z utrzymaniem, poradą lekarską, kąpielami mineralnemi lub borowinowemi i taksą kuracyjną. 5504

KUPNO i SPRZEDAŻ

KASA OGNIOTRWAŁA
w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Księgarnia Adolfa Zmigroda, Będzin, Kołłątaja 30. Tel. 23. 5356

270 KSIĄŻEK
do sprzedania (powieści). Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2.

MIÓD
prawdziwy pszczelny lipcowy 3 kg. zł. 8, — 5 kg. zł. 12.50, 10 kg. 22 zł. — wysyła opłacone za pobraniem. — Dom Eksportowy Pomorzany 5. 5743

DROBNE OGŁOSZENIA

Radjo -- Elektros
Sosnowiec
Modrzejowska 26.
Tel. 14-24.
W podwórzu
(dom Tobjasza).
Najtaniej. — Największy wybór.
Materjały radjowe i elektryczne
Żarówki. 5527

OŁÓWKI
od 30 groszy za tuzin wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe, cyrkle, farby, skale, linje, tusze, atramenty poleca najtaniej Drukarnia Introligatornia „St. Swięcki" — Dąbrowa, Sobieskiego 19 I-sze piętro. 5361

FORTEPIAN
krótki firmy „Schröder" prawie nowy, — ton cudowny, okazyjsprzedam. Zgłoszenia do Administracji pod „Fortepian". 5730

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową wraz z kartą mob. wydaną przez P. K. U. Miechów — zgubił Walczak Franciszek z Chrząstowic. 5719

WYCIĄG
z ksiąg ludności wydany przez gminę Moskaczów zgubił St. Kręgiel. 5743

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
„ZNICZ"
Jerzy Niczewski
i S-ka 5635
SOSNOWIEC,
ul. Kołłątaja Nr. 3.
A jednak „Znicz" robi najlepiej i najtaniej. —

ZGUBIONO
2 weksle po zł. 50 — z wystawienia Feliks Mierzwa zamieszkały w Myszkowie, które unieważnia. Drausmajer. 5756

ZGINĄŁ PORTFEL
z dowodami w pociągu turystycznym na nazwisko Tadeusz Żydko Znalazca zwróci za wynagrodzeniem do Administracji „Kurjera Zachodniego". 5744

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią i wygodami. Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2.

RÓŻNE

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 3 zł. 5225

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec Nowa 14 poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie, — meble klubowe, otomany, materace i t. p. — po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne. 5244

„KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA" Dąbrowa Górn. Telef. 204. Sobieskiego 17 — poleca na sezon szkolny wszelkie podręczniki szkolne przy stosowane do nowych programów dla wszystkich szkół powszechnych, gimnazjów i zawodowych. Wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe dla szkół i biur w wielkim wyborze. 5293

FARTUSZKI
szkolne, pantofle i kostjumy gimnastyczne, berety, czapki do szkół średnich i powszechnych — dla dziewczynek w wielkim wyborze — poleca Magazyn Galanterji damskiej „HELENA", Sosnowiec, — „Hale Rozwoju" — Modrzejowska 30.

SZKOLNE FOTOGRAFJE
od 1.50 zł. 3 szt. retuszowane — wykonywa terminowo Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 5315

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, — tel. 8.28. 5705

KANALIZACJA
wodociągi — łazienki — boilery wykonuję Józef Zębala, Sosnowiec, ul. Karpacka 3.

KOŁO
od taksówki znalezione między Siewierzem a Żarkami można odebrać: Sosnowiec, Racławicka 6 — Kosowski. 5739

WYTWÓRNIA
trykotaży Aleja 1 oprócz nowych wyrobów uskutecznia przeróbki, reperacje. 5737

FR. SIKORSKI 5432
zaprzysiężony buchalter-rzeczoznawca
POPULARNY WYKŁAD KSIĘGOWOŚCI
metodą inwentarzową, dającą momentalnie gotowy bilans netto, w zastosowaniu dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw prywatnych oraz dla związków komunalnych wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora w Dąbrowie Górn., ul. Reymonta 18.

Dźwiękowe Kino „Palace"
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIS!
Potężne arcydzieło dźwiękowe wytwórni **Sowkino Moskwa**
p. t.
„KAIN I ARTEM"
Dramat w-g. powieści **Maksyma Gorkija**
Nadprogram: **Tygodnik dźwiękowy Paramountu.**
Wkrótce: **„KISMET"**

KINO „EDEN"
Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

2 godziny siedzieć będziemy pod terrorem niesamowitej treści wstrząsającego dramatu p. t.
„ZBRODNIARZ"
który cieszył się rekordowym powodzeniem w najwykwintniejszym kinie Warszawy — „Swiatowidzie"
Epokowa kreacja Charles Langhtona
Wkrótce: **„Uśmiech szczęścia"**

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.